

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4
kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25,
miesięcznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-
stwie: koszt przesyłki pocztowej
podane są w nagłówku nume-
ru porannego.

Za granicą (z przesyłką je-
dnorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno
tylko wydanie *Kurjera* przyjmo-
wana być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny
kop. 5; poranny w dni powsze-
dnie k. 3, niedziele i święta k. 5.

Dziś: Przen. św. Wojciecha.
Wtorek: Urszuli Panny.
Środa: Korduli P. M. i Alfonsa Bisk.
Czwartek: Jana Kapistrana.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta
uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód ks. 8 minut 2 r.
Zachód 9 5 r.
Wysokość słońca nad horyzontem 2 cali 5.

Wschód słońca godzinie 9 minut 16
Zachód 6 40.
Długość dnia godzin 10 minut 30.
Ubyło 6 50.

Piątek: Rafała Apostoła.
Sobota: Kryspa i Kryspiana MM.
Niedziela: Ewarysta Pap. M.
Poniedziałek: Sabiny Męcz.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za je-
den wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop., ka-
żdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz
pierwszy raz 2 kop., każdy
następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do *Kurjera War-*
sawskiego przyjmuje także Biuro
ogłoszeń Rajchmana i Frendlera
ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka
Serafińskiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie
o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św. Antoniego
solenna wotywa z wystawieniem Najświętszego Sa-
kramentu i procesja.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas co następuje pod dniem
16-ym b. m.:

„Pomimo uznanej na razie jednomyślnie i po-
wszechnie jasności i stanowczości oświadczeń p. Ti-
szy w sejmie węgierskim, podnoszą jednak po roz-
ważeniu urzędowego tekstu oświadczeń pewne dwu-
znaczności i niejasności, które się w nich znajdują.
W pierwszej połowie oświadczeń mówi p. Tisza:
„Istota umowy między Niemcami a naszą monar-
chią”, a więc mówi o umowie pisanej między dwo-
ma państwami. Następnie jednak określa położe-
nie słowami: „wzmocnienie związku dwóch cesa-
rzów.”

Definicje te określają różne sytuacje i różne sto-
sunki. Nie mogłoby to pójść na karę przypadku, w
akcie urzędowym, w sprawie nader doniosłej. Dla-
tego to nie przestają być aktualnymi i prawdziwymi
informacje, które zapewniają, że po upływie pierwot-
nej umowy, takowa na podstawie *pisane* aktu już
wiecej odnowioną nie została. Według przedsta-
wień ks. Bismarka, skoro ustaliły nagłące powody do
zawarowania przymierza odpornego, skoro nikt po-
kojowi nie grozi, ani Rosja, ani Francja; nie ma po-
trzeby nadawać stosunkowi obu państw już więcej
formy traktatu. I bez tego bowiem przymierze trwa
jako naturalne, konieczne, nieograniczone, nakaza-
ne zresztą solidarnością wobec groźby anarchizmu.

Solidarność ta i wspólna dążność pokojowa jest po-
wodem, że nastąpiło zbliżenie Rosji i Włoch, uja-
wnione przez przyzdobienie wysokim orderem rosyj-
skim piersi p. Manciniego, przez co jednak stosunek
Niemiec i Austro-Węgier jako wypróbowany i niepod-
legający wpływowi wypadków, nie uległ zmianie
i pozostał jak był wyjątkowym, osobnym. Spisanego
jednak układu nowego, po upływie poprzedniego,
już nie ma.

Zapewno to dla ks. Bismarka dogodniej, ale dla
Austro-Węgier i mniej dogodnie i mniej bezpiecznie;
w świetle tych argumentów skuteczność polityki hr.
Kalnoky'ego nieszczególną się okazuje.

Według powyższych informacji przeto, pomimo o-
świadczeń p. Tiszy, a po części wskutek zawartej
w nich dwuznaczności pozostaje otwarte pole dla
obaw i wątpliwości tak długo, dopóki urzędownie i
kategorycznie zapewnionem nie będzie, że podwójne
przymierze na podstawie spisanego układu odnowio-
nem zostało.”

Już w telegramie streściliśmy artykuł *Norddeut-*
sche Allg. Ztg., która powtarza kilka ustępów arty-
kułu *Times*ów, oceniającego stosunki obecne Szezwiku
północnego, i skargi duńczyków przedstawiają-
cego jako przykład dysonans dla uszu Europy. Wo-
bec podniesienia tej sprawy, jako broni przeciw Niem-
com, uważa *Nordd. Allg. Ztg.* za stosowne przypo-
mnieć anglikom stosunki Irlandji. Półurzędowy
dziennik pisze: „Rozumna a gorliwie dziś przestrze-
gana zasada jest niemięszanie się do wewnętrznych
spraw państw obcych. Tymczasem *Times* stara się
od wielu już lat zostać mentorem Niemiec, w tym
celu obwiniają ciągle Niemcy i chcą im przymnożyć
nieprzyjaciół w Europie. Prasa niemiecka powstrzy-
mywała się dotychczas od użycia podobnej broni
przeciw Anglii, jakkolwiekby nie brakło do tego
spółności przedmiotu i możnaby o niej jedno oskar-
żyć politykę angielską przed Europą. Czemużby nie
miał trybunał opinii publicznej, do którego się *Ti-*
mes odwołują wobec sprawy Szezwiku północnego,
posłużyć tak samo cierpiącej ludzkości w Irlandji?”

„Czy wystąpiłoby może surowo przeciw lud-
ności duńskiej naszej prowincji północnej? Cze-
kamy na dowody i sądzimy, że ludność ta nie pragnę-
łaby zamiany na los ludności irlandzkiej. I my rów-
nież podzielamy to przekonanie, że sympatja euro-
pejska dla cierpiącej ludności w Irlandji nie może
występować w formie interwencji zbrojnej, ani mię-
szać się w wewnętrzne sprawy angielskie, ale z dru-
giej strony mniemamy, że uspokojenie Irlandji było-
by równie cennem ustępstwem dla Europy, tak cen-
nem, jak to, którego *Times* żądają dla Szezwiku
północnego. Skargi dziewięciu milionów irlandczy-

ków odbijają się równie niecznośnem echem o uszy
Europy. Moglibyśmy z takimże prawem, jak *Ti-*
mes o Szezwiku, powiedzieć, że Europa poczytałaby
za niemniejszą dla niej samej, jak dla irlandczyków
uprzejmość, gdyby angielscy władcy, o ile możności
postarali się o to, ażeby albo zyskać przychylną
irlandczyków, albo ich z pod opieki angielskiej wy-
zwolić.”

Politische Correspondenz podaje w liście z Londy-
nu relację o zamiarach Anglii w Egipcie. Rozpo-
czynając od kwestji wojskowej, pisze korespondent.

„Co do kwestji wojskowej, mniema Anglia, że ma
prawo stawić pewne warunki, gdyż poniosła wielkie
ofiary, ażeby zapewnić bezpieczeństwo drogi do In-
dyj przez kanał sueski. W kołach dokładnie poin-
formowanych zapewniają, że gabinet postanowił po-
kryć kosztą wyprawy do Sudanu wyłącznie z fun-
duszów angielskich. Prócz tego gotowa jest także
Anglia przyjąć zobowiązanie obrony kraju przed
obcym wtargnięciem, w razie, gdyby przyszło do
rozwiązania armji egipskiej. Nie ma to jednak zna-
czy, jakoby Anglia chciała przedłużyć okupację
doliny Nilu, gdyż przyrzekła, o ile możności, jak
najrychlej odwołać z tamtąd swoje siły zbrojne. Zo-
stałaby tylko skromna załoga w Wady-Halfa, ażeby
w ten sposób zaznaczyć, że Egipt znajduje się pod
opieką Anglii, podobnie jak w Quetah utrzymywa-
na jest załoga wojskowa, jako widoma opieka Afga-
nistanu. W kołach rządowych żywią nadzieję, że
taki układ, pozostawiający całą administrację w rę-
kach egipcjan pod kontrolą strony finansowej przez
komisję europejską, nie spotka się z opozycją mo-
carstw. Taki obrót sprawy zresztą znalazłby i w
radykalnem stronnictwie angielskiem większe po-
parcie, niż protektorat lub gwarancja angielska dla
pożyczki.

„W Egipcie idzie o pogodzenie dwóch interesów,
a mianowicie ogólnego, który mają mocarstwa euro-
pejskie, i wewnętrznego, którym jest pomyślenie ma-
terjalna i odrodzenie zniekanego kraju. Obydwa te
względny, jakkolwiek odmienne, związane są jednak
z sobą ściśle, gdyż finansowe powodzenie Egiptu zawi-
sło od wojskowego jego bezpieczeństwa. Wiadome
już, że lord Northbrook zaproponował zniesienie armji

18)

GRZEŚ.

HISTORIA MAŁŻEŃSKA

opowiedział

WOŁODY SKIBA

(Dalszy ciąg.)

W godzinę dopiero później bohater nasz stanął na-
reszcie przed dworem w Wachownicy.

Wysłała naprzeciw niemu jakaś stara kobieta, wi-
docznie klucznica.

Grześ, któremu serce biło jak młotkiem, uklonił
się jej grzecznie i zapytał:

— Czy zastałem pana Balańskiego?

— Pan Balański wyjechał, ale na noc wróci...
proszę pana do pokoju.

Bohater nasz poszedł dalej.

Wiadomość o nieobecności pana domu dodawała
mu otuchy. Przypuszczał, że z samą Anną łatwiejsza
będzie sprawa.

Przypomniawszy sobie zdanie, które mu się na myśl
nasuwało już nieraz, Anna jest aniołem, a aniołowie
przebaczają...

To też wszedłszy do pokoju i widząc, że naprze-
ciw niemu nie wybiega, postanowił zapytać o nią.

— Proszę pani, — rzekł do starej kobiety, — czy
wychowawca pana Balańskiego jest w domu?...

— Nie, i jej nie ma.

— Ale dziś wróci?...

— Wątpię, panie... wyjechała do krewnych.

Grześowi zaczęło się w oczach.

— Wywieźli ją do krewnych, biedaczko! — rzekł
do siebie, — oh! com ja narobił, com ja narobił!

Widoczne było, że będzie musiał mieć wprzód
przeprawę z wysokim aż pod pułap panem Balań-
skim.

Gdyby to był człek obcy, możeby się go był nie
uląkł, ale stanąć, po tem co zaszło, przed opiekunem
Anny, nie było to rzeczą, na którąby wystarczała
zwykła odwaga.

Biedny Grześ duszę miał na ramieniu. Najważniej-
szegosprzymierzenia, jakiego znaleźć się spodziewał
w tem trudnem przejściu, usunięto.

Możeby ta klucznica utorowała trochę drogę do
porozumienia?...

Przyszło mu to na myśl i nie puścił tego pomysłu.

— Kochana pani, — rzekł, — wszak pani jesteś go-
spodynią w tym dworze?

— Tak panie, — odpowiedziała kobieta, — zaraz
panu każę dać co przekąsić, bo pan pewno zgłodzo-
ny z drogi...

— O to najmniejsza, — odparł Grześ, — ale kiedy
pani jesteś tu gospodynią, to pani wszystko powie-
dziedź może.

Klucznica ciekawa, jak wszystkie córki Ewy, spoj-
rzała na niego badawczo.

— Ja, proszę pani, — rzekł nasz bohater z trudno-
ścią dobywając głosu, który tłumilo wzruszenie, —
ja się wczoraj ożeniłem z wychowanicą pana Balań-
skiego.

Gospodyni upuściła pęk kluczy, które z brzękiem
upadły na podłogę i rozpaczliwie załamała ręce.

— Jezus, Marja, Józefie święty! — krzyknęła, — a
pan co najlepszego zrobił!...

— Ja, proszę pani, — tłumaczył się jękając Grześ, —

ja nie złego nie zrobiłem... ożeniłem się jak Pan Bóg
przykazał... ślub braliśmy w Konarzewce... i wszys-
tko byłoby najlepiej... tylko że...

— Uciekaj pan, uciekaj, póki czas jeszcze, — zło-
żyła ręce błagalnie stara klucznica, — pan Balański
pana zabije!... on taki pasjonat!... O Boże! Boże!... cóż
to za lekkomyślność waży się na takie rzeczy!...

— Kochana pani, — przerwał lamentację starej ko-
biety Grześ, — co się raz stało to się nie odstanie...
Wiesz, że pan Balański ma prawo gniewać się na
mnie, ale cóż na to pocznę?... Gdy mu zresztą wy-
tłumaczę...

— Właśnie on też będzie słuchał tłumaczeń... taki
pasionat!...

— Otóż dlatego, chciałem pani prosić, żebyś mu
jako zrzęcznie wytłumaczyła...

Gospodyni obydwoma rękami zatkała sobie uszy.

— Nie! nie! nie! — krzyknęła, cofając się o kilka
kroków — nie mów mi pan nic, nie chcę nic słyszeć i
nie wiedzieć... Jeszczeby się na mnie skrupiło... On ta-
ki pasjonat!...

Przestrach starej podniósł do wyższej jeszcze potę-
gi bojaźń, jakiej biedny nasz bohater sam się nie
mógł opędzić.

— Droga pani! — zawołał — ulituj się... radz co mo-
żesz... ja darmo tego nie chcę...

Sięgnął gorączkowo do kieszeni i wydobywszy
kilka papierków, pchał je w ręce gospodyni.

Klucznica uspakajała się już trochę i brała w ręce
papierki.

Nagle kroki czyjeś dały się słyszeć w sieni. Stara
kobieta odepchnęła gwałtownie Grzesia, pieniądze
jednak pozostały w jej ręku, i zawołała z przeraże-
niem:

egipskiej i zastąpienie jej przez korpus policyjny czyli bezpieczeństwa. Według obliczeń lorda Northbrooka, środek ten, proponowany z innymi oszczędnościami w związku, przyniosłby około 400 tysięcy funtów angielskich rocznie, którychby można użyć do spłaty pięcioprocentowej prowizji nowej pożyczki, w sumie 8 milionów funtów zaciągnąć się mającej. Miliony te, według zestawienia finansowego p. Baringa, potrzebne są dla przywrócenia równowagi w budżecie egipskim. Dla zabezpieczenia nowej pożyczki miałyby utworzoną być nowa kontrola międzynarodowa, taka, jaką Anglia proponowała na ostatniej konferencji."

Rząd angielski ogłosił księgę błękitną, w której oprócz innych aktów dyplomatycznych znajdujemy sprawozdanie feneralnego inspektora fortów, którego wniosek przyjęte zostały przez „komitet obrony kraju”, zasiadający pod przewodnictwem księcia Cambridge. Kredyt na ufortyfikowanie Adenu, Ceylonu, Singapuru, Hongkongu, Sierra Leone, św. Heleny, przylądka św. Maurycego, Jamajki i św. Lucji żądany jest w sumie 890,000 funtów sterlingów. Roboty obronne w Adenie, Singaporze i Hongkongu mają być rozpoczęte niezwłocznie.

Osservatore Romano donosi, że przyszedł konsultor publiczny zwołany został na dzień 12-ty listopada.

Br. Z.

W sprawie zjazdu rolników.

Rzucona w piśmie naszym myśl zbiorowej narady ziemian naszych nad obecnym położeniem rolnictwa znalazła, jak wiadomo, odgłos i poparcie w szpaltach wielu pism warszawskich, których głosy na tem miejscu w streszczeniu lub w całości powtarzaliśmy.

Najgoręcej dotychczas poparły projekt zjazdu z pism tygodniowych *Rola i Hodowca*, a z codziennych *Słowo*.

To ostatnie w obszernym artykule wstępnym, umieszczonym w sobotę, ponownie powraca do tego przedmiotu, podnosząc pierwszorzędną jego ważność i doniosłość.

„Nigdy jeszcze—zaczyna autor oznaczony głoskami *is*—biorąc pióro do ręki, nie pragnąłem tak gorąco, aby artykuł mój znalazł o ile można najwięcej czytelników i o ile można najżywczej przyjęcie, jak w obecnej chwili. Życzenie to wyrażam śmiało i szczerze... dlatego, że poruszę rzecz niezmiernie ważną samą przez się, sprawę pilną, wymagającą obszernej, gruntownej i wyczerpującej dyskusji i jak można najrychlejszego przeprowadzenia, jeżeli w ogóle przeprowadzenie to okaże się w rzeczywistości możliwym. Idzie mi o wznowienie przedrzuconej po części sprawy wiecu rolniczego i o połączenie z tą sprawą nieporuszonej dotąd, a bodaj ważniejszej i niezbędniejszej jeszcze potrzeby, zarządzenia ankiety rolniczej w całym naszym kraju.”

Jak widzimy, autor artykułu w *Słowie* nietylko pisze się na podany przez nas projekt, ale pragnie go rozszerzyć i podaje w tym względzie myśl praktyczną i pożyteczną.

— Pan idzie!..

Dziedzie Wąchownicy rzeczywiście ukazał się na progu.

XVI.

Informacja woźnicy Walentego nie była mylna.

Pan Nikodem Balański był rzeczywiście tegim, krwistym, czerwonym jak ćwik szlachcicem, potężnego wzrostu i głowa jego, silnie osadzona na wielkim karku, istotnie w niezbyt wysokich izbach wachownickiego dworu zdawała się dosięgać pułapowych belek.

Znać w nim było na pierwszy rzut oka impetyka, człowieka, któremu nie należało wchodzić w drogę, jeśli się nie miało ochoty porządnego guza oberwać.

Gdy się ukazał, jednym rzutem oka, znamionującym dzielnego, przywykłego szybko się orjentować gospodarza, ogarnął sytuację i zobaczywszy młodego nieznajomego chłopca, szamoczącego się ze starą kłucznicą, głosem silnym, grzmiącym, energicznym zapytał:

— Co się tu dzieje?..

Kłucznica i Grzes odsunęli się od siebie i kobieta drżącym głosem rzekła:

— To, proszę łaski pana, ten pan przyjechał...

— Przyjechał, widzę, ale czego tu chce i za co ci dawał pieniądze, które masz w ręku?... Gadał mi zaraz, tylko bez wykrętów!..

Kobieta drżała i tłumaczyła się słabym głosem.

— Proszę łaski pana, ten pan dawał mi pieniądze, żeby pan przeprosił za niego...

— A cóż on zbroił?..

— Proszę łaski pana... ten pan powiada... że...

— Dziękuję!... nie przyprowadzaj mnie do pa-
sji!... gadał przędko!..

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Niewątpliwym—mówi dalej—jest faktem, że produkcja rolna jest obecnie i na długo jeszcze została głównym źródłem krajowej zamożności. Przemysł, zwłaszcza fabryczny, z wyjątkiem kwitnącego jeszcze cukrownictwa i zawiądnęło z krętem gorzelnictwa, zostaje w rękach cudzoziemców. Konjunktury celne, sprzyjające u nas jeszcze rozkwitowi przemysłu, zrodziły się nagle, z łona polityki *par excellence* państwowo-finansowej. Nie spodziewając się ich ani oczekując, ani też będąc o tem uprzedzonym, kraj nasz nie był ani finansowo ani fachowo przygotowanym do przyjęcia i korzystania z nagle powstałej sytuacji, a nie mogąc ani umiejąc jej wyzyskać, oddał całe jej dobrodziejstwo na łup cudzoziemców, których ani dotychczasowe olbrzymie zyski, ani obecne podcięcie, ani nawet możliwy *krach* przyszłościowy, do rdzenia krajowych ekonomicznych interesów nie trafiły i nie trafią zbyt znacząco. Ze ze stosunkami towarzyszącymi warunkom produkcji rolniczej rzecz się ma zupełnie inaczej, tego dowodzić byłoby najmniej zbytętną. Klęska dotykająca rolników przenika nawskróś cały organizm społeczny.”

Tym, którzyby nie widzieli tej prawdy, dla nas i dla każdego bliżej badającego obecne warunki ekonomicznego naszego położenia niezaprzeczonej, autor radzi porównać stan Warszawy i innych miast przed kilkoletni z dzisiejszym, albo poinformować się u kupców, przemysłowców, wydawców itp., a przekonają się, iż następstwa klęski rolników we wszystkich zakresach życia społecznego dały się uczuć w sposób najdotkliwszy.

Nie można tego nie czuć, nieroztropnem byłoby nie widzieć potrzeby radzenia złemu i zapobiegania dalszemu jego zagonom, ospalstwem zaś i egoizmem cofnąć się przed podjęciem wskazanych ogólną potrzebą usiłowań.

W dalszym ciągu w ogólnych rysach kreśli autor chwilową sytuację naszego rolnictwa, które stanęło na fatalnym wyłomie.

„Na targach zagranicznych bije nas od lat czterech tanio produkowane i tanio przewożone ziarno amerykańskie, a na własnych, wewnętrznych, stanął nam groźnie i poważnie oko w oko zawołkański producent ze swoją „krupeczatką”, która mimo dalekich przewozów kolejami, niezmierny czyni podryw ceny.”

Nie podnosząc w tym artykule kwestji „krupeczaki”, autor rzuca kilka cyfr statystycznych dających pojęcie o warunkach konkurencji zboża amerykańskiego z europejskim i przychodzi do konkluzji, że konkurencja ta nie jest chwilowym, prędko przemijającym objawem, jak to przewidują optymiści.

„Wobec takiej sytuacji nie należy się ludzi dobrowolnie. Znalazłszy się w krytycznym położeniu, roztropność i powinność rozkazuje nam szukać skutecznego nań sposobu. Szukajmy więc, nie wstydząc się wcale, że nie czyniliśmy tego przed pięciu laty, tj. w chwili pierwszego pojawienia się niebezpiecznego współzawodnika, boć nie czyniła tego ludność rolnicza innych krajów Europy, jak nas o tem poucza tegoroczna ankieta badeńska.”

Sposób zaradzenia złemu znaleźć się może tylko „w reformie, w modyfikacji dotychczasowego systemu rolniczego” i nie inaczej dość do niego można, tylko przez wspólne porozumienie się na pewnym rodzaju wiecu rolniczego co do ogólnych zasad i środków reformy, oraz przez zebranie umiejętnej ankiety z różnych okolic kraju o szczegółowych ich warunkach i właściwościach, do których należałoby i można było przystosować ogólne zasady.

„Wiec rolniczy—mówi autor—przygotowałby zasady reformy i stworzył tło ogólne, ankieta odbiłaby na niem pojedyncze wzory i rysy, wykonanie przypadłoby interesowanemu jednostkom. Tak się nam sprawa ta przedstawia w ogólnym zarysie. Inaczej też, o ile nam wiadomo, spraw takich nie pojmują nigdzie.”

Co do praktycznego przeprowadzenia tych projektów, co do programu obrad wiecu oraz instrukcji dla członków ankiety, autor artykułu uważa, że na to złożyć się powinna myśl i praca wszystkich pojmujących ważność tego zadania; są to rzeczy, które powinnyby przejść przez szczegółową i wyczerpującą dyskusję dziennikarską.

Podjęciem praktycznej inicjatywy, przedstawieniem władzy program obrad rolniczych i porobieniem starań o pozwolenie na zjazd powinnyby się zająć sekcja V-ta tutejszego Towarzystwa popierania handlu i przemysłu, jako poświęcona sprawom rolniczym; ta sekcja, jako grono biorące inicjatywę, powinnyby opracować program narady rolników, zaś sam zjazd, jako ostatni, konkludujący punkt swoich obrad i zajęć, winienby opracować program ankiety.

Rozwinąwszy w ten sposób kwestję i doszedłszy do praktycznych konkluzji, autor artykułu tak kończy:

„Zważywszy krytyczne, coraz krytyczniejsze położenie rolnictwa krajowego, które trwając dalej przy

dotychczasowym systemie wyłącznej produkcji ziarna, ruiny doczekać się musi; zważywszy zachodzącą konieczność racjonalnego obmyślenia środków i sposobów, prowadzących do pewnych, częściowych przynajmniej zmian i modyfikacji dzisiejszego, ogólnie niemal uprawianego systemu gospodarstw rolnych,—spodziewamy się, że słaby i skromny głos nasz nie rozlegnie się na puszczy, że wywoła on przyczynki i uwagi, nietylko ze strony myślących i o dobro publiczne dbających kraju tego obywateli, ale i ze strony prasy, która przemilczając i bocząc się na siebie wzajemnie, umiała przecież zawsze poczuwać się do solidarności, ilokrotnie wymagał tego istotny publiczny interes. Ostatecznie można przecież rozbić rzecz o ma, pomijając tytuł podejmującego ją pisma, jeżeli mienianie wydaje się komuś niezgodnym z wydanym jego interesem. Być może, że zresztą, może, iż sposób zaradczy, na który zwracamy uwagę publiczną, nie jest racjonalny i właściwy. Być może, ależ i w takim razie przedyskutować i obalić go należy, a stormulować myśl inną, lepszą, skuteczniejszą. Dyskusja, starcie się, walka, nigdy bez dodatniego nie zostają rezultatu, a przynajmniej wpływu. Zetrzyjmy się tedy, a iskra rzetelnej prawdy zapalić się może. Zetrzyjmy się, ale przez Boga, ręką nie opuszczajmy, nie fukajmy obojętnie i niedbale na szukających ratunku, pod mizernym płaszczykiem lenistwa i obojętności, że to wszystko do niczego nie prowadzi. Powtarzamy: fundament krajowej zamożności na śliskiej stoi pochyłości i doprasza się gwałtem zaradczych środków.”

Słowem tym, niestety! nie można odmówić słuszności.

K. W.

A propos mody...

Możnaby napisać specjalne dzieło o modach, nie dotykając wcale tych, którym się ludzie poddają sami, tylko o tych, które narzuca wiernym swoim towarzyszom pracy i wypoczynku... zwierzętom.

I dziwna rzecz! im bardziej człowiek polubi jakie zwierzę, tem przykrzejsze i nieodpowiedniejsze jego naturze narzuca mu mody!

Najlepszym tego przykładem są dwaj najszlachetniejsi w szeregu zwierząt przyswojonych przyjaciele człowieka... koń i pies.

Od czasu jak anglicy podnieśli do godności sztuki sport wyścigowy, upowszechniło się pomiędzy sportmanami przekonanie, że ogon jest zbyt cieżkim ciężarem dla wyścigowca. Być może, iż tak jest... Nie myślimy tej kwestji traktować ze stanowiska wyścigowego, ale moda poddawania koni operacji zwanej „anglizowaniem” upowszechniła się przed laty i stała powszechną u koni powozowych i wierzchowców, które nigdy w charakterze zapasników o puławy lub funty sterlingi nie miały stawać w szrankach wyścigowych.

Siedne zwierzęta pozbawione zostały naturalnej harmonji swoich kształtów, odjęto im całą stylowość zarysów, uczyniono je bezbronnymi wobec dokuczliwych owadów, skazano na przykrą męczarnię, jedynie dlatego, że tak chciała wszechwładna moda. Człowiek upodobał sobie konia i dlatego postanowił go przeinaczyć, zreformować na swój sposób, bez względu na smak estetyczny i na dogodność praktyczną... Pozostawiono wprawdzie ogony koniom roboczym, ale tylko jako cechę ich upośledzonego rodu i stanowiska w społeczeństwie hipieznym. Im rumak był bardziej cenny, im szlachetniejsze posiadał przemyoty, tem mniej mógł mieć nadziei uniknięcia tej metamorfozy i dokuczliwości połączonej z przekształceniem!

Po niejakiem czasie zdrowy smak zdawał się odnosić zwycięstwo. Moda „anglizowania” została wyszydzoną, wysmiana. Zaprzestano szlachetne zwierzęta pozbawiać ozdoby, którą im dała natura, ograniczono się tylko na potrzebnym zresztą koniecznym, utrzymywaniu w należytych porządku tego dodatku niezbędnego i przyjemnie uzupełniającego całość konturu...

Nie mogło to jednak trwać wiecznie. W naszych czasach moda znów sobie przypominała ogony końskie. Nie powróciła wprawdzie do „anglizowania”, lecz pozostawiła koniom tylko połowę ogonów, a jednocześnie, wzorciła się do grzyw i ostrzyga je prawie zupełnie, pozostawiając tylko na karku szczerokątą grzę, świadczącą, iż tam kiedyś natura dla ozdoby, której znaczenia my wytłumaczyć sobie nie umiemy, umieściła bujną i obfitą ornamentykę. Podobnież równo, podług linii prostej jak grzywa obcina się ogon, bez względu na to, że w architektonice przyrody takie prostolinijne kontury, wytwarzające kantowate załomy, zupełnie nie istnieją i stanowią szpetność. A ponieważ żyjemy w czasach demokratycznych, więc tego rodzaju oszpecanie nie jest już dziś przywilejem wyłącznym arystokracji końskiej, lecz rozciąga się nawet na konie tramwajowe, na szkapę dorożkarskie i na włoki rozwijające piasek i wodę.

Z psami moda obchodziła się i obchodzi jeszcze nie-

litosciwiej, choć wprawdzie z niektórymi tylko gatunkami...

Konie miały czas jakiś przerwy, w którym ich ogony i grzywy tolerowano, tymczasem buldogi i mopsy pozabawiane są niestannie, bez żadnego zawieszenia broni, części uszów i ogonów i to nie tylko rosnącej na nich sierści, lecz samych części swego psiego ciała. Ta sama uczuciowa dama, która nie przenosiłaby myśli, że jej pieskowi może być trochę chłodno i własną ręką szyje dla niego elegancki czapraczek, ta sama piękna i najlepszego serca pani, która go całuje i pieści, nie zniosłaby tegoż samego pieska, gdyby nieprzebył krwawej operacji obcięcia części uszów i ogona... I dzieje się to w czasie kiedy w każdym prawie większym mieście powstają towarzystwa opieki nad zwierzętami i kiedy w każdym prawie piśmie czytają można obszernie dysertacje przeciw dręczeniu zwierząt nawet w interesie postępu nauki.

Że moda jest okrutną dla zwierząt, jest to tylko z jej strony objawem ścisłej konsekwencji. Przecież i dla ludzi nie jest łagodniejszą?... Czyliż pancerne żelazem gorsety damskie, albo do jednocalowej szerokości zredukowane nosy u obuwia, w które się wklacza noga kilka cali w zakoleczeniu szeroka, nie są godne figurować obok narzędzi tortur średniowiecznych?... A przecież tym torturom poddają się istoty ludzkie i to tem chętniej, tem skwapliwiej, im są węższe, delikatniejsze i słabsze.

W zastosowaniu zatem do zwierząt moda nie jest niczem innem tylko tą samą okrutnicą, jaką jest dla ludzi, a zwierzęta w stosunku do niej tę mają wyższość nad ludźmi, że się jej nie poddają dobrowolnie...

St.

WIADOMOSCI LIEŻĄCE.

= Ogólna ilość t. zw. czynszowników w guberniach wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej wynosi, według danych przytoczonych przez pisma rosyjskie, 220,000 dusz. Cyfra ta rozpada się według gubernij jak następuje: w gubernji wołyńskiej liczą 11,920 dymów z 74,300 czynszownikami, w podolskiej gubernji 15,600 dymów z 84,000 czynszownikami, w kijowskiej 15,700 dymów i również 84,000 czynszowników. Obszar gruntów znajdujących się w ich posiadaniu dochodzi do 207,000 dziesiątn.

= Rada głównego zarządu towarzystw kolei żelaznych rosyjskich postanowiła podczas mrozu wyżej 15° R. wydawać po 50 kop. na dobę dodatkowe wynagrodzenia służbie kolejowej.

= Kwestja podwyższenia cła od wwożonej z zagranicy stearyny podjęta została przez fabrykantów świec stearynowych w Cesarstwie, wskutek czego ministerjum finansów ma być przedstawionym referat, wykazujący przyczyny, tamujące rozwój tego przemysłu.

= Departament handlu i rzemiosłnictwa znajdujący się przy ministerjum skarbu ogłasza, iż otrzymał ządania o udzielenie przywilejów na rozmaite udoskonalenia i wynalazki, mianowicie: Abram Chajmowicz prosi o patent na sposób przenoszenia na blachę i inne metale różnego rodzaju rysunków, naśladowanych masę perłową, szyldkret, mozaikę i t. p., tudzież na nowy sposób przygotowywania szyldów z blachy z różnokolorowemi napisami; E. Bazaine na system depolaryzacji mechanicznej baterij galwanicznych, zwany depolaryzatorem Bazaine'a; A. Brabant na nowy sposób oznaczania wartości cukru w burakach; F. Michael na nowy system sikawek ogniowych; Ch. Blackstone na udoskonalenia w urządzeniu młynów i E. Himly na ulepszenia w regulowaniu sztucznego światła przy zdejmowaniu fotografii.

= Czynności powołania do wojska odbywać się będą w r. b. w powiecie będzińskim w ciągu dni dwudziestu, a mianowicie od dnia 13-go listopada do dnia 2-go grudnia r. b. włącznie; pobór rekrutów dokonywany być ma okręgami, których wyznaczono cztery.

= Plac Krasieński i rynek Starego Miasta otrzymały po dwie latarnie gazowe Siemens.

= Układanie bruku kostkowego przy ulicy Brackiej jest już w znacznej części wykonane.

= Ulica Mokotowska, na przestrzeni od placu Trzech Krzyży do Wilczej, z powodu układania bruków i dogodniejszych ścieków, zamknięta została dla przejazdu.

= P. oberpolicmajster zawiadamia służbę policyjną, iż generał-gubernator warszawski zezwolił przewozić wełnę z kolei nadwiślańskiej i terespolskiej do Łodzi bez rewizji weterynaryjnej, która dotychczas była obowiązkową.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 17-tu osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary od 2 do 20 rs.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny ogłasza następują-

ce nominacje dokonane w zarządzie oberpolicmajstra: p. Benzman mianowany zostaje starszym urzędnikiem do szerególnych poruczeń, a na jego miejsce młodszym urzędnikiem p. Chrzanowski, dotychczasowy naczelnik kancelarii gubernatora płockiego; p. Alakrytski, komisarz policyjny z Wilna, zostaje komisarzem cyrkulu powązkowskiego.

= Notariusze tutejsi, chcąc raz wyjść z niepewności w stosowaniu przepisów nowej ustawy stempowej, wysłali jednego z pomiędzy siebie do Petersburga, w celu zbadania zawilosci na miejscu i porozumienia się z władzą.

= Gubernator warszawski, generał-lejtnant hr. Medem, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Ambasador przy dworze belgijskim hr. Bludów, przejeżdżał w dniu wczorajszym przez Warszawę.

= Z teatru i muzyki.

Z powodu pojawiających się w niektórych piśmie artykułów o sprawach teatralnych, a mianowicie o rozmiarze długów z lat poprzednich i wysokości zasiłku rządowego, zakomunikowano nam najdokładniejsze z pewnego źródła wiadomości.

Otóż długi teatrów warszawskich z końcem roku 1882-go wynosiły razem rs. 121,476.

Wielce pocieszającą jest rzeczą, iż cały ten dług jest w obecnej chwili spłacony, z wyjątkiem drobnych należności, łącznie około 1,000 rs. wynoszących, po odbiór których strony interesowane dotychczas się nie zgłosiły.

Spłata długów nastąpiła w sposób następujący: rząd wyznaczył jednorazowo rs. 83,607, oprócz tego tytułem zasiłku rządowego, który do roku 1881-go wynosił stale po 60,000 rs. rocznie, wyasygnowano teatrów na rok 1883-ci 20,000 rs., a na rok 1884-ty rs. 15,000, razem rs. 35,000, i ta suma przeznaczona została na spłatę dawnych długów, a brakujące jeszcze 2,869 rs. oraz procenty bankowi handlowemu od dawnych długów teatr uścielić był zmuszony z bieżących swoich dochodów.

Z powyższego okazuje się, że sprawa długów teatralnych uważa się w obecnej chwili za ostatecznie załatwioną.

* W teatrze Małym rozdano do nauki czteroaktową komedię Meilhac'a i Halevy'ego „Mąż debiantki“.

Główniejsze w tej sztuce role odegrają panie: Borkowska, Cieślińska i Oswaldowa oraz pp. Grubiński, Morozowicz, Sliwiński, Sikorski i Sienniński.

Do tegoż teatru zakwalifikowaną została komedia pp. Genert i Daucourt p. t. „On ma trzy żony!“

* P. Michał Hertz, według doniesienia *Echa muzycznego i teatralnego* przystąpić miał do komponowania nowej opery p. t. „Egmont“.

* W przypadającym pojutrze mniejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmą udział: p. Józefa Żabczyńska, fortepianistka, laureatka konserwatorium petersburskiego, śpiewaczka p. Krajewska, pp. Rzepko (śpiew), Noskowski, Ostrowski (wiolonczella) i Wiślicki (fisharmonja).

* Sprzedaż biletów na koncert studentów nowoaleksandryjskich (puławskich) zajmują się dziś panie: Stanisławowa Filipkowska i Romanowa Jasińska.

= Album dla Bałuckiego.

W redakcji naszej złożono album pamiątkowe, mające się ofiarować Michałowi Bałuckiemu.

Literaci i dziennikarze, pragnący położyć na niem swoje podpisy, mogą to uskutecznić przez dzisiaj i jutro do godziny 7-ej wieczorem.

= Wystawa konkursowa.

Zwyczajem lat poprzednich, komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych urządza w roku 1885-ym wystawę konkursową dzieł sztuki.

Prace uznane za najlepsze odznaczone będą nagrodami pieniężnymi po rs. 150 i 50 w zlocie, przyznawanymi oddzielnie dla utworów z dziedziny malarstwa, rzeźby i architektury.

Artyści nie są kępowani w wyborze tematów.

Prace przeznaczone na wystawę konkursową winny być nadsyłane przed dniem 1-ym stycznia roku 1885-go.

= Zakup obrazów.

Towarzystwo zachęty sztuk pięknych przypomina artystom, iż w grudniu r. b. dokonany być ma drugi w tym roku zakup dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa.

Jak wiadomo, tylko takie dzieła sztuki mogą być nabyte, które przez pewien czas znajdowały się na wystawie.

Przedewszystkiem zakupywane będą obrazy lub rzeźby mniejszych rozmiarów.

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy wiadomość o

niespodziewanej, prawie nagłej, śmierci śp. Katarzyny Kronenbergowej.

Zmarła należała do znanych w mieście naszym filantropów.

Urodzona w południowej Francji w młodym wieku osiadła w Moskwie, gdzie ojciec jej był lektorem języka francuskiego w uniwersytecie.

Tam poznał ją dr Henryk Kronenberg i, ujęty jej wdziękami, którymi słynęła i później w Warszawie, pojął za małżonkę.

Śp. Katarzyna, osiadłszy między nami w r. 1852-m, zasymilowała się szybko z miejscowym społeczeństwem i ukochała kraj przybrany, jak ojczysty.

Śp. Kronenbergowa po pamiętnym pożarze Krakowa w r. 1852 im, później w Piotrkowie, energją swoją niemało się przyłożyła do otarcia łez niedoli.

Rozmaite przedsiębiorstwa filantropijne miały w niej cichą lecz stałą protektorkę.

Towarzysząc mężowi, choremu za granicą, zmarła w Genewie.

= Nowe stowarzyszenie.

W ubiegłą sobotę, o godzinie 1-ej z południa, w sali kancelarii zarządu kolei nadwiślańskiej odbyło się drugie z rzędu posiedzenie kasy zaliczkowo-wkładowej.

Po wybraniu na prezydującego p. Wł. Świecimskiego oraz sekretarza p. L. Wojciechowskiego, przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego zgromadzenia, a następnie obradowania nad punktami objętymi porządkiem dziennym.

Zawiazuje się stowarzyszenie w chwili obecnej liczy 206 członków z kapitałem rs. 3,600.

Zarząd kolei, pragnąc przyjąć w pomoc młodej kasie, udzielił pożyczkę bezterminową i bezprocentową w sumie rs. 12,000, pragnąc wszakże zagwarantować takową, zażądał solidarnego poręczenia wszystkich członków oraz zarządu kasy.

Stowarzyszeni okazali gotowość do udzielenia tej poręki.

Następnie przystąpiono do ustanowienia stopy procentowej, która od wkładów, tak wpisowych jak i dobrowolnych miesięcznych, wyniesie 1/4% miesięcznie.

Za udzielane pożyczki jak niemniej na utrzymanie kasy pobierane będą 1/2% miesięcznie.

Zgromadzenie zatwierdziło budżet na przeciąg dwóch półroczy sprawozdawczych, mianowicie do dnia 1-go kwietnia i 1-go października r. 1885-go.

W końcu ogłoszone zostało formalne otwarcie kasy, a jednocześnie zniesienie pożyczek bezprocentowych, udzielanych dotąd z funduszu kasy emerytalnej.

W trakcie obrad jeden z członków rzucił pytanie, czy pracownicy nie będący członkami mogą ręczyć za pożyczki zaciągnięte przez stowarzyszonych.

Radca prawny podjął się zbadania tej sprawy, i o ile takowa nie będzie przeciwną przepisom, przedstawi ją do zatwierdzenia.

= Zamknięcie przystani.

W dniu wczorajszym, o godzinie 12-ej w południe, w nieobecności zarówno prezesa jak i wiceprezesa z których pierwszy ciężko zachorował, a drugi wyjechał z Warszawy w ważnej sprawie, ceremonji zamknięcia przystani Towarzystwa wioślarskiego dokonał p. Kazimierz Sulistowski, kasjer Towarzystwa.

W kilku słowach wypowiedzianych przy tej sposobności, p. S. zaznaczył wybitniejsze momenta z kroniki tegorocznej Towarzystwa, poczem komitet udał się na wieżeczkę przystani dla zdjęcia flagi.

Z szatni uprzątnięto na czas zimy wszelkie kostjmy wioślarskie.

Pomimo wzburzonej wiatrem powierzchni Wisły i dojmującego zimna, kilka łodzi podążyło na Saską Kępe.

Przewiezienie letniej przystani do łachy wiślanej na brzeg praski uskutecznione zostanie jutro lub pojutrze.

Lokal zimowy w b. pałacu Dyżmańskich, po dokonaniu niezbędnych przeróbek, otwarty będzie za dwa lub trzy tygodnie.

= Ożywiona dzielnica.

Warszawa rozszerza się nader szybko w kierunku szosy mokotowskiej.

W tym roku ukończono tam dom kilkopiętrowy a budowa czterech została rozpoczęta.

Na to ożywienie ruchu budowlanego wpływają głównie tramwaje, ponieważ oprócz wiele rodzin mniej zamożnych z miasta, zamieszkuje za rogatkami mokotowskimi sto z górą rodzin oficjalistów tramwajowych.

= Z ogrodu botanicznego.

Ze względu na łagodną jeszcze aurę, ogród botaniczny otwarty jest dotąd dla publiczności.

Usunięto zeń jedynie wrażliwe na chłody rośliny i drzewa, klomby zaś, ułożone z jesiennych kwiatów, dotychczas mile pieczą oko.

Jakkolwiek niektóre drzewa оголоcone już są z

liści a innych pożytki, wiele drzew wszakże zachowało pełną zieleni szatę.

Zwiedzających ogród, szczególnie w godzinach popołudniowych, była wcale poważna gromada.

== Z Wisły.

Jesienny przybór Wisły, spowodowany niustającymi deszczami, rozpoczął się od dnia wczorajszego.

W ciągu doby podniósł się poziom Wisły o kilka cali i dochodził dziś rano do 2 1/2 stóp.

Wzburzone i mętne fale Wisły, unoszące pianę, zapowiadają przybór znaczniejszy.

O ile dotąd wnosić można, niebezpieczeństwo żadne nie zagraża mieszkańcom powiśla.

== Broda w kopercie.

Do akt pewnej sprawy dołączono dużą kopertę, której zawartość stanowi oryginalne *corpus delicti* w postaci... brody poszkodowanego.

Tym ostatnim jest strażnik ziemski powiatu warszawskiego, Miedwiediew.

Pewien włościanin łząc go po pijanemu wydarł mu był nadto złotawą jego twarz ozdobę.

Miedwiediew fakt ten sumiennie w protokole opisał i brodę z całą pieczołowitością do koperty złożywszy, przesłał ją jako „anneks” wraz z protokółem do władzy właściwej.

Wiśniewskiego (nazwisko owego włościanina) przyaresztowano i sąd okręgowy skazał go na karę więzienia...

Jednakowoż pod sądny zadekował apelację, w której dowodził zupełnej swojej niewinności, utrzymując, iż strażnika ani słownie, ani tembardziej czynnie nie zobelżył.

— No, a te włosy w kopercie?—zapytano go.

— Bał brodę toć mu wydarłem, prawdziwie; alem ei go nie łżył ani krztyny...

Autentyczne.

== Niespodziany zapis.

Jeden z urzędników kolejowych p. G. zawiadomiony został, iż zmarły w zeszłym miesiącu pod Kielcami F. K. zapisał mu w testamencie sumę 10,000 rs.

— To chyba pomyłka, żadnego K. nie znałem—zawołał p. G.

Nie była to jednak pomyłka, testator bowiem wyjaśnił w testamencie powód legatu.

Przed kilkunastu laty od ojca p. G. nabył on pół losu loteryjnego i na ten właśnie numer padła główna wygrana.

Pieniądze posłużyły p. K. do zrobienia znacznego majątku, więc przez wdzięczność uczynił legat synowi p. G., którego rzeczywiście nie znał.

Doprawdy, rzadki objaw wdzięczności!

== Z miasta zarazy.

W tych dniach przybył do Warszawy p. Sz., obywatel z płockiego, który przez kilka ostatnich miesięcy bawił w Neapolu.

Właśnie zamierzał on wyjechać do kraju, kiedy wybuchła epidemia i jedną z pierwszych ofiar była małżonka turysty, pani Sz., młoda jeszcze kobieta.

Z groźnej choroby pani Sz. została wyleczoną lecz zapadła później na tyfus, na który zmarła.

Pan Sz. dotknięty fatalnym ciosem, w dzień pogrzebu żony dostał ataku cholery.

Na szczęście uratowano go, tak, iż obecnie, po długiej rekonwalescencji przyszedłszy do sił, mógł opuścić nieszczęśliwe dlań miasto.

Znajomi dotkniętego srogim ciosem z trudnością poznają...

== Na blonię.

Państwo Z., zamieszkali na Zórawiej utracili w dniu one-gdajszym ośmioletnią dziewczynkę, która chorowała na blonię.

Nieszczęśliwi rodzice tracą już w ciągu 3-eh lat czwartą i ostatnią dziecinę na tę samą chorobę...

Ostatni ten cios tak przygnębił biednych ludzi, iż pozostają w zupełnej apatii, graniczącej z obłąkaniem.

== Kradzieże.

W dniu wczorajszym na ul. Długiej pod nrem 32-m ze stajni prywatnej niewiadomi złodzieje uprowadzili konia z wozem.

Na Wierzbowej pod nrem 4-ym z magazynu pani M. skradziono 200 rs. gotówką i futro wartujące 200 rs.

Z mieszkania p. W. M. na Nowogrodzkiej nr 15 skradziono garderoby na sumę 140 rs.

Na Świętojerskiej pod nrem 22-im z mieszkania p. J. B., skradziono futro wartości 125 rs.

Mniejszych kradzieży popełniono w dniu wczorajszym trzy, na ogólną sumę 123 rs.

== Przez zazdrość.

Wczoraj wieczorem do szynku na Marszałkowskiej pod nrem 21-ym przyszedł robotnik Józef Karczewski i niespodzianie zastał tam swoją „ulubioną” Franciszkę Komosównę.

— To ty z innymi pijesz, a ze mną nie chciałaś—krzyknął Karczewski.

Zanim obeni zdążyli przeszkodzić zajściu, zazdrosny kochanek rzucił się z nożem na Komosównę i zranił ją najprzód w twarz, a później w lewy bok.

Rany są niebezpieczne, tak, iż nieprzytomną odwieziono do szpitala starozakonnych.

Karczewski został aresztowany.

== Krwawe zajście.

W pobliżu rogatek jerozolimskich, młodszy dozorca policyjny Czajkowski usłyszał wołanie o pomoc.

Pobiegł więc w tę stronę i ujrzał wyrobnika Jana Grocholskiego, broniącego się przeciw dwóm napastnikom.

Ci ostatni na widok munduru policyjnego pierzchnęli, a Grocholski zapewne w przestraszu, nie widząc, że Czajkowski przychodził mu z pomocą, wy dobył nóż i zranił go głęboko w szyję.

Niebezpiecznie rannego odwieziono do szpitala przy domu przytulku i pracy.

Grocholski na razie uciekł, został jednak odszukany i osadzony w areszcie policyjnym.

== Nagła śmierć.

Na Siennej pod nrem 11-ym służąca Stefania G. myjąc podłogę nagle zmarła.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma.

== Wypadki.

Na rogu Gęsiej i Nalewek podniesiono ze zranioną głową w stanie bezprzytomnym Wilhelma S., który odwieziony został do szpitala Starozakonnych. — Na Królewskiej Wojciech S. wyskakując z wagonu tramwajowego upadł i złamał rękę. — Na Dzielnej w fabryce wyrobów platerowanych Szymon P., uległ zgruchotaniu lewej ręki, przez koło maszyny parowej. — Na Kruczej, drożdżkarz nr 344 zranił niebezpiecznie dyszlem w głowę Wiktora G.

== Nowy kościół.

W Józefowie Ordynackim, jak donosi korespondent *Gaz. lub.*, staraniem miejscowego proboszcza i ofiarnością parafian, stanie nowy murowany kościół, w miejsce dotychczasowej drewnianej, pamiątkowej, lecz chyłającej się już do upadku świątyni.

Pod nowy kościół założono już fundamenta, które w dniu 7-ym b. m. poświęcone zostały przez ks. dziekana bilgorajskiego.

Nowa świątynia wzniesiona będzie w stylu jónskim i stanie się prawdziwą ozdobą okolicy.

== Porównanie.

W gubernji radomskiej istnieje, według statystyki urzędowej, 294 chederów, do których uczęszcza co-roczenie 4,320 dzieci, a mianowicie 3,700 chłopców i 620 dziewcząt.

Natomiast wspomniana gubernja posiada szkół początkowych rządowych oraz przez gminy i miasta utrzymywanych, gimnazjów i innych średnich zakładów naukowych 175.

W samym Radomiu rozsiadło się aż 37 chederów. Czyż cyfry te nie mówią same za siebie dość jasno?

== Potworna zbrodnia.

O potwornej zbrodni w janowskiem dochodzą nas jeszcze następujące szczegóły.

„Dwór w Michałowie otoczony jest ze stron wszystkich chałupami kolonistów z Galicji, którzy ponabylali grunta od ś. p. Feręzewicza.

Zbrodni dokonali najbliżsi sąsiedzi nieboszczyka w porozumieniu z chłopakiem z kredensu, który był od dziecka przez państwa F. wychowywanym...

Szesnaścieletni ten zbrodniarz wpuścił rabusów do domu, otworzywszy im drzwi o godzinie 1-iej w nocy i to było przyczyną, iż służba i ludzie, którzy nocowali przy wrotach na podwórzu, żadnego nie słyszeli hałasu, on też usiłował udusić poduszkami swoją panią...

Zbójcy, będąc powiadomieni, iż w domu nocuje syn Feręzewicza, obstawili drzwi od jego pokoju.

Starzec został naprzód ogłuszony uderzeniem kłonicy, a następnie poderżnięto mu gardło, rozpięto brzuch, piersi i oberżnięto palce u rąk, pokłuto całego kozikiem, porzuconym na miejscu zbrodni.

Pastwienie się takie daje powód mniemać, iż oprócz nadziei rabunku, ręką zbrodniarza kierowała zemsta, wypływająca z powodu sąsiedzkich zatar-gów...

Rabunek jednak nie powiódł się, gdyż zbrodniarze, zamiast spodziewanych 5,000 rs., znaleźli w biurku tylko sumę rs. 200.

Hersztlem zbrodni był włościanin z pod Bilgoraja, kilkakrotnie za złodziejstwo karany i pod nadzorem policyi pozostający.

Rano, w dzień spełnienia zbrodni, spotkał go strażnik ziemski, wędrującego w stronę Lutego.

Gdy zrobiono u niego rewizję, znaleziono 2 zegarki Feręzewicza.

Widząc, że zbrodnia wyszła na jaw, sprawca wydał swoich towarzyszy i chłopca, na którego żadne uprzednio nie padało podejrzenie.

Zbrodniarze, w liczbie 12, osadzeni zostali w więzieniu w Janowie lubelskim.

== Ofiara ciemnoty.

We wsi Bliżyna w powiecie konińskim, 60-letnia Ludwika Półtorakowa zginęła w skutek własnej ciemnoty straszną zaiste śmiercią.

Za poradą jakiejś babiny, chcąc użyć radykalnego lekarstwa na świerzbę Półtorakowa napaliła w piecu i wysmarowała się, rozebrana do naga, smołą.

Po wypaleniu się w piecu wsunęła weń deskę, na której się położyła i... wyleczyła się radykalnie, gdy bowiem przysła córka Półtorakowej, znalazła matkę nie dającą już znaku życia.

== Wypadki na prowincji.

We wsi Trzebieńce powiecie kolskim, 4-letni chłopiec włościanin Andrzej Miła, pozostawiony w domu bez dozoru, poszedłszy do pieca, zapalił na sobie ubranie i wskutek silnego poparzenia umarł.

Taki sam los spotkał 2-letniego chłopca Jana Banaśnika, w wsi Bibiana w powiecie tureckim.

ZE ŚWIATA

× „Konrad Wallenrod” Żeleńskiego wykonanym być ma na scenie lwowskiej w pierwszych dniach lutego roku przyszłego.

× Jan Zacharjasiewicz poniósł dotkliwą klęskę. Posiadłość jego w Radymnie wraz ze wszystkimi budynkami gospodarskimi i nieubezpieczonym zbiorem zboża spłonęła do szczytu. Donoszą o tem z ubolewaniem dzienniki galicyjskie.

× P. Marcelina Sembrich (podobno Kochańska) wystąpi w paryskiej operze włoskiej w „Lucji” Donizetti’ego. Debiut odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

× Tanie wydawnictwo. Niemiecka firma wydawnicza Spemanna w Sztutgardzie ogłasza prospekt na „Encyklopedję podręczną”, kosztującą... trzy markii! Za wielki tom dobrej publikacji to cena rzadka zaiste. A u nas?

× Także pomysł! Dziennik paryski *Nation* wysłać zaczął na miasto roznosić swoich prospektów, t. j. „sandwiches”, opatrzonych na twarzy maskami doskonale odtwarzającymi rysy... Ferry’ego. Policja szuka środka dla skarcenia tej *quasi* legalnej buffonady.

× Paweł Lacroix, znany pod pseudonimem Bibliophile Jacob, zmarł w Paryżu dnia 17-go b. m. Literat, bibliograf, powieściopisarz, uczonej, znawca doskonały literatury i zapalony biblioman, zajmował do chwili zgonu stanowisko konserwatora biblioteki arsenału. Liczne jego prace stanowią cenne przyczynki do dziejów literatury i oświaty we Francji.

× Edward Détaillé, słynny batalista francuski, bawił ostatnimi czasy w Rosji, zaproszony na rewje jesiennie. Artysta wrócił obecnie do Paryża z taką pełną szkieł i akwarel.

× Filantropka. P. Meuricoffre, rozwijająca szeroko dobroczynną działalność w Neapolu, ogłosiła swięto, iż płacić będzie po jednym soldi każdemu dziecku, które zgłosi się do niej „umyte i uczesane”. Okazało się, iż mydło i fatyga umycia dziecka kosztuje mniej niż solda, gdyż od chwili tego ogłoszenia nie zamykają się drzwi mieszkania filantropki, tak wielka liczba zamoruszonych małoletnich włochów przywykła zaczyna do wody i mydła. Czy jednak pozostaną przy tem przyzwyczajeniu, gdy ono kiedyś soldów przynosić nie będzie?...

× Wodospad Niagary zamierza znów przepłynąć pewien zachwały yankees, niezrażony smutnym losem kapitała Webba. Jest to malarz z Buffalo, nazwiskiem Oliver Wormaer, który założył się o 1,000 dolarów, że odbędzie tę przeprawę w kuli zrobionej z gumy, mającej 15 stóp średnicy a 3/4 cala grubości, pokrytej nadto grubym pokładem smoły. Kula ma być napęczniona ściśnięciem powietrzem i zamknięta hermetycznie. Oprócz niebezpieczeństwa pęknięcia kuli, grozi więc śmiarkowi uduszenie się, gdyby go nie zdążyło schwytać i otworzyć nim się wyczerpie zawarte w kuli powietrze, na co zaledwie 10 minut, a najwyżej kwadrans czasu potrzeba...

× Najlepsza reklama. W jednym z miast niemieckich pewna młoda dziewczyna wychodząc za mąż sprzedała pianino a kupiła sobie maszynę do szycia. Nowożeńiec opowiadał wszystkim znajomym o tym wypadku, co taki wywarło efekt, iż w ciągu kilku tygodni cztery pozostałe siostry panny młodej znalazły narzeczone...

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpisy dla niezaangażowanych uczniów.

Markus Lewy rs. 10, Stanisław Hanfblum z Petersburga rs. 50, Stanisław Br. Lesser rs. 50, z ulicy Brackiej nr 12 rs. 100, H. B. rs. 2 kop. 50, H. C. rs. 1, Juliusz Wertheim rs. 200, dr Wróblewski z żoną rs. 10, K. S. rs. 1, S. Z. rs. 1, Antonina Hofmanowa artystka dramatyczna rs. 25.

— Piotr, stangret z remizy w hotelu Litewskim, za niesumienne wypełnienie obowiązku składa jako karę rs. 1 na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Dla paralityków przy ulicy Nowowiejskiej.

A. Z. rs. 1 i jeden tom *Biesiady literackiej*.

Nekrologja.

† S. p. Natalia Aniela z Kowalskich Wiśniakowska, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami przeżywszy lat 24, w dniu 19-ym października 1884 roku zasnęła w Bogu. W nieutulonym żalu pozostali mąż wraz z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w dniu 21-ym b. m., to jest we wtorek o godzinie 11-iej zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† S. p. Katarzyna Kronenberg, żona rzeczywistego radcy stanu Henryka Kronenberga, zmarła w Genewie, w dniu 17-ym października r. b., o czym w głębokim żalu pogrzebani ma i dzieci zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

Zwłoki sprowadzone zostaną do Warszawy. O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne ogłoszenia. —1223—

† S. p. Michał Stasio, syn Jana i Julii z Bielów małżonków **Sommer**, przeżywszy rok jeden, w dniu 19-ym października r. b. przeniosł się do wieczności. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym października r. b., to jest we wtorek o godzinie 4-ej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3337—

† S. p. Feliksa z Domaradzkiej **Olszewska**, wdowa po naczelniku kancelarii drogi żelaznej w. w. i w. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 19-ym października 1884 r., przeżywszy lat 64. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym października r. b., to jest we wtorek, o godzinie 11-ej zrana, w głównym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1225—

† S. p. Felicja z Kozłowskich **Rekiertowa**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 18-ym października r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 30. Pozostałe w nientulonym smutku matka i dziecizmarłej zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 1-ej po południu, na cmentarz powązkowski.

† W dniu 21-ym października r. b., to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobna wotywa za spójność duszy s. p. Maksymiljana **Jerzmanowskiego**, radcy stanu, o godzinie 9-ej zrana w kościele Narodzenia N. Marii Panny przy ulicy Leszno, na którą pozostała w ciężkim smutku siostra wraz z córką i wnuczkami zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. —3325—

† Dnia 22-go października r. b., to jest we środę w kościele św. Krzyża, odpawi się nabożeństwo żałobne o godzinie 10-ej zrana za dusze s. p. Mikołaja i Małgorzaty z Pelletier małżonków **Baryckich**, zmarłych w Paryżu, na które zamieszkała ta rodzina zaprasza żyjących. —3319—

† Jutro, to jest we wtorek dnia 21 października r. b., o godzinie 10-ej zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Ksawerego **Karasińskiego**, b. obrońcy przy senacie, a po nabożeństwie przeniesienie zwłok do grobu własnego. Pozostała w ciężkim smutku wdowa zaprasza na ten obrzęd krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3335—

† Jutro, to jest we wtorek dnia 21-go października r. b., o godzinie 10-ej zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność duszy s. p. Józefa z Turawskich **Leskiewicz**, zmarłego w dniu 15-ym stycznia r. b., oraz przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na które pozostała rodzina zaprasza. —3336—

† Za spójność duszy s. p. Zofii **Heintze**, dnia 21-go b. m. odbędzie się żałobna wotywa, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy rogu ulic Długiej i Freta, na którą się zaprasza krewnych i znajomych. —1226—

† W mieście Koniepolu, w dniu 19-ym b. m., zasnął smem wiecznym s. p. Marja z Nowickich **Stępkowska**, wdowa po s. p. Wojciechu Stępkowskim, zasłużonym na polu in-dustrii krajowej, przeżywszy lat 76 i pograżywszy w głębokim smutku synów, córki, synowe, zięciów i wnuków. Po-chowanie zwłok szanownej matrony odbędzie się we środę, na miejscowym cmentarzu, w grobie rodzinnym Stępkow-skich. —1229—

Z Cesarstwa.

Petersburg 18-go października. — W *Petersbur-skich wiadomościach* czytamy: „Po obrazie wyrządzonej swoim gościom przez studentów kijowskich i napadzie na mieszkanie rektora odznaczyli się także studenci uniwersytetu moskiewskiego. W dniu 2-im (14-tym) października, niewiadomo z jakiego powodu, studenci zamierzali urządzać zebranie w dziedzińcu uniwersyteckim, ale im się to nie powiodło. Słychać było tylko kilkunastu gwizdających, co miało się odnosić do którejś z osób należących do nadzoru inspektorskiego; następnie tłum studentów, z dodatkiem, jak mówią, postronnych agitatorów, ruszył przez ulice i bulwary ze śpiewem pogrzebowym, grającym widocznie rolę marsyljanki u tej wrzeczności uczącej się młodzieży, która dobrowolnie przy-biera postać hałasującej ulicznej czerni. Postano-wili zatrzymać się na Strastnym Bulwarze i wybić szyby w drukarni *Moskowskich wiadomości*. Ale miejscowa policja, jak słyszeliśmy, okazała się na wysokości swego powołania, tj. istotną siłą strzegącą społecznego porządku i zaledwie tłum zatrzymał się przed oknami gmachu, gdzie mieści się drukarnia, został natychmiast otoczony przez policjan-tów, zanim zdołał przystąpić do jakiegokolwiek „czyn-ów”. Mówią, że aresztowano z górą 100 osób, a w tej liczbie jakieś panny, uczestniczki demonstracji; reszta się rozbiegła. Smutna nowina — kończą *Petersburskija wiadomości* — i ciężki obowiązek publi-cysty notowania podobnych potworności wśród mło-

dzieży, mającej się za okrasę „kraju”. O tym sa-mym przedmiocie pisze *Moskauer Deutsche Zeitung*: „W liczbie osób aresztowanych wczoraj na Stras-tnym Bulwarze było 95 studentów uniwersytetu mo-skiewskiego, 4 studentów akademii piotrowskiej, 2 posługaczy z kuchni studenckiej i 4 osoby obce. Na placu, gdzie było zbiegowisko, znaleziono worek z kamieniami, kilka kastetów, wagę od zegara, a wczoraj rano jeszcze sześć-strzałowy nabity re-wolwer.”

Petersburg 18-go października. — *Petersburskija wiadomości* zamieściły następny list z podpisami pp. Naumowicza i Płoszczańskiego: „W szanownem pi-smie pańskim, w artykule p. t. „Galicyjscy goście w Petersburgu”, przypisane nam były wyrażenia, których w rzeczywiście nie użyliśmy. Tak między innymi jest tam mowa o tem, jakobyśmy mieli po-wiedzieć, że nie pokładamy nadziei w naszym cesa-rzu Franciszku Józefie, że nie przyjął on naszej de-putacji i t. p. Protestujemy kategorycznie przeciw przypisywaniu nam podobnych słów: nie mogliśmy mówić o nieprzyjęciu naszej deputacji przez cesarza już dlatego samego, że dotychczas podobna deputa-cja nie była wysłana. Być może, że autor artykułu słyszał coś podobnego od jakichś innych wraz z nami obecnych galician, ale my nie mówiliśmy ani nie sły-szeliśmy nic podobnego. Tak samo zupełnie niesłu-sznie przypisano nam zdanie, jakoby przyczynę nie-porządków zrobionych przez studentów kijowskich należało widzieć „w polskiej intrydze”. Z naszej strony, jako ludzi zupełnie nie obznajanych z warun-kami życia studentów kijowskich, byłoby całkiem niewłaściwem wskazywanie nieznanej nam zupełnie przyczyny rzeczonych nieporządków. W ogóle zaś uważamy za konieczne oświadczyć raz jeszcze, że wyliczamy naszą do Rosji przedsięwzięliśmy w celu zapoznania się z nią, ale bynajmniej nie w żadnych politycznych widokach.”

Moskwa 18-go października. — *Russkij kurjer* pisze: „N-ektóre z petersburskich dzienników, przy żało-bnem milezeniu ze strony *Now. wr.*, podały wiado-mość, że w dniu 29 ym września (st. st.) około godzi-ny piątej nad wieczorem, na Newskim Prospekie w pobliżu Kazańskiego mostu, wobec licznej publi-czności, jeden z głównych kierowników redakcji ga-zety *Nowoje wremja*, drukujący nieustannie w po-mienionem piśmie najrozmaitsze fejtetony, p. Bure-nin, został pobity przez redaktora pisma *Teatralnyj mirok*, p. Pleszczewę. Obsypany razami grubej, w rękę p. Pleszczewę będącej bambusowej laski, p. Burenin upadł na chodnik, z którego się zerwał, chcąc uciekać, ale został zatrzymany przez policję. Protokół policyjnego przecie o tem pobiciu nie spo-rządzone, ponieważ p. Burenin rzekł się wszelkiej pretensji do p. Pleszczewę, który postąpienie swoje objaśnił tem, że p. Burenin napisał i wydrukował w gazecie *Now. wremja* przeciw niemu zwrócony i w najwyższym stopniu obrażający paszkwil, pod tyt. *Pamflety dnia*.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Brunświk 18-go października. — Śmierć panują-cego księcia Wilhelma, który zmarł dzisiaj zrana po ciężkiej chorobie w swoim zamku łowieckim Sibyl-lenort, przejęła głębokim smutkiem ludność tutejszą, która była doń szczerze przywiązana. (Książę Wil-helm urodził się dnia 25-go kwietnia 1806 r., na tron wstąpił w r. 1831-ym po rewolucji ludowej, która straciła żen brata jego, księcia Karola, słynnego w swoim czasie z rozrzutności awanturnika. Z księciem Wilhelmem wygasa linja brunświcko-lüneburska ro-du Welfów, a tron powinien przejść na linję hano-werską tegoż. Tymczasem wszelako złożony z tronu hanowerskiego przez prusaków król Jerzy V-ty, u-marł dnia 12-go czerwca 1878-go r., a rząd pruski zgadza się na oddanie księstwa brunświckiego syno-wi jego, księciu Kumberlandji, tylko pod warunkiem, iż tenże zrzecze się wpięć formalnie na rzecz Prus następstwa swego w królestwie hanowerskiem. Ks. Kumberlandji zaprotestował w dniu 15-ym lutego 1879-go r. przeciw takiemu projektowi rządu prus-kiego, również jak stany księstwa brunświckiego, które uchwały, że po śmierci panującego księcia wybrana zostanie rada rejencyjna, która w razie nie-zgłoszenia się w ciągu roku prawnego następcy, za-proponuje stanom wybór księcia z grona pełnoletnich, niepanujących książąt niemieckich; *przyp. red.*)

Berlin 18-go października. — Sprawa następstwa na tron brunświcki żywo tu zajmuje opinię publiczną. *National Ztg* widzi trzy możliwości: następstwo księcia Kumberlandji, aneksję do Prus i utworzenie z Brunświku terytorjum państwowego (*Reichsland*), rządzonego przez namiestnika imieniem cesarza Nie-miec, podobnie jak Alzacja i Lotaryngja. W Brun-szwiku rada rejencyjna objęła już rządy. Tymcza-sem komendant brygady pruskiej w Brunświku, bar-on Hilgert, wydał odezwę do ludności, w której przyznaje, że rozstrzygnięcie pytania co do nastan-

stwa tronu należy do rady związku niemieckiego, na mocy traktatu związkowego z r. 1867-go i konstytu-cji cesarstwa. Aż do rozstrzygnięcia kwestji cesarz niemiecki czuwać będzie nad tem, aby kwestji na-stępstwa tronu w sposób niewłaściwy nie przesądza-no. Jenerał oznajmia, iż w duchu brunświckiego pra-wa rejencyjnego jemu przez cesarza poruczoną zosta-ła komenda naczelna wojsk w Brunświku.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

(Otrzymane wczoraj.)

Moskwa 19-go października.

W pasażu Sołodnikowa wybuchł groźny pożar, który ogarnął wkrótce przyległy teatr niemiecki. Teatr spłonął doszczętnie. W pasażu zgorzały składy Michajłowa, Smirnowa, Lebiediewa, Nicolajego, Mo-reta i Marka; spaliło się wogóle dotychczas 364 skle-pów. Straty w przybliżeniu wynoszą około 10 miljo-nów rubli. Pożar zagrażał Wielkiemu teatrowi, któ-ry polewano wodą. Ogień nie przestaje się szerzyć

Berlin 19-go października.

W wykazie artystów nagrodzonych na wystawie berlińskiej nie ma nazwiska Jana Matejki (który, jak wiadomo, o-trzymał za „Hold pruski“ wielki złoty medal)

(Otrzymane dziś.)

Bruksella 20-go października.

Wedle dotychczas wiadomych rezultatów wczoraj-szych wyborów do rad gminnych, katolicy zwy-ciężyli w Brüggess, Nivelles, Hall, Oudenarde, Gram-mont, Fournes. Liberalni zwyciężyli w Mons, Braine, Jemappes, Jodoigne (?), Ostendzie, Marche, Dixmude, Leodjum, Namurze, Tournai, Rochefort, Loeven, na wszystkich przedmieściach Brukselli, z wyjątkiem Etterbeck, dalej w Verviers, Dinant, Diest, Virton. Większość liberalna w Brukselli wyniesie zapewne 3,000 głosów. W Antwerpii większość liberalna wy-nosi 1,500 głosów.

Paryż 20-go października.

Temps zapewnia, że według depeesz admirała Cour-beta z dnia 15-go b. m., pod Tamsui nie było nowego starcia od bitwy z dnia 8-go b. m. (Wiadomość *Time-s*ów o nowej bitwie pod Tamsui była przeto niepraw-dziwą; *przyp. red.*)

Paryż 20-go października.

Robotnicy Batignollu wnieśli adres do ministra handlu, protestujący przeciw podwyższeniu cel od zboża i bydła wchodzącego w granice Francji. Żądają oni dalej utworzenia stałej fachowej komisji przy mi-nisterjum handlu dla sprawy przesilenia ekonomicz-nego.

Paryż 20-go października.

W Saint Etienne przedsięwzięty był zamach wysa-dzenia w powietrze koszar żandarmerji. Kilka o-kien potłuczonych, sprzęty uległy zniszczeniu. Z lu-dzi nikt nie poniósł szwanku. Aresztowano dzie-więciu anarchistów.

Konstantynopol 20-go października.

Sułtan zatwierdził wybór Joachima IV-go na patriarchę ekumenicznego (kościoła wschodniego, *przyp. red.*) i przyjmuje go dziś na posłuchaniu.

Petersburg 20-go października.

Gazety donoszą, iż projektowanem jest wydanie nowego prawa o koniokradyństwie, na mocy którego winni skazywani będą na zesłanie do Syberji Wschod-niej i na osiedlenie tamże. W celu zaś zapobieżenia koniokradyństwu mają być wydane przepisy, tamują-ce handel końmi kradzionymi.

Petersburg 20-go października.

W sobotę wznowione zostały sesje połączonych de-partamentów rady państwa. Z dniem 15-ym b. m. rozpoczyna się sesja ogólnego zebrania.

Petersburg 20-go października.

St.-Pet. wied. słyszały, iż grupa kupców moskiew-skich stara się u rządu o oddanie im w dzierżawę eksploatacji mikołajewskiej drogi żelaznej. Przed-siębiorcy gwarantują rządowi bardzo wysoki do-chód. Propozycja przyjęta została przychylnie i spodziewanem jest rozpatrzenie jej przez przedstawi-cieli ministerjum finansów, kontroli państwa, komu-nikacyi i wojny.

Dla Amatorów Ptaków!



Przybyłem z wielkim wyborem: do-
brze śpiewających Kanarków, ga-
dających Papug Kakadus, amery-
kańskich małych Ptaków, Słowi-
ków, również wielkim wyborem maleń-
kich Mopsów i innych różnych psów.
Ernest Peschel.
3402 w Hotelu Litewskim.

Potrzebne na wyjazd zaraz

Ma niemiecka mówiąca po francusku z dobrymi
adectwami i Kucharka, znająca się dosko-
nie na kuchni i praniu, z dużego domu, z do-
brymi świadectwami i długim pobytom. Tam-
że jest Dolman zupełnie nowy do sprzedania,
za cenę 30 rs. Zgłaszać się od 5-7. Nowy-Swiat
№ 40, Chambres-Garnies № 8. 3383

Zakład drukarsko-litograficzny Fabryka Kopert i Pudełek Aptecznych

A. PŁATEK,
w Warszawie, egzystuje od 1862 ro-
ku przy rogu ulic: Leszna № 1 i Ry-
marskiej № 5,

wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukar-
ski wchodzące, po cenach niepraktykowane
niższych, a mianowicie:

100 biletów wizytowych	od rs. —	kop. 40.
100 adresowych	" "	" 60.
500 kopert z firmą	" "	" 20.
1000 " "	" "	" 30.
240 ark. papieru listowego	" "	" 20.
480 " "	" "	" 20.
500 rachunków 1/4 arkusz.	" "	" 50.
1000 " "	" "	" 90.
500 " 1/2 " "	" "	" 30.
1000 " 1/4 " "	" "	" 50.
500 adresów na grub. pap.	" "	" 80.
1000 " "	" "	" 30.

itp., roboty również po niskich cenach.
Handlującym odpowiadają się znaczny rabat.
Kwituje i wszelkie druki dla właścicie-
li domów, znajdując się gotowe na składzie.
UWAGA. Osoba, nosząca moje nazwisko,
ogłasza, że przeniosła swoją drukarnię po-
śpieszną, która dopiero egzystować zaczęła,
nie wymieniając zka, czem wprowadza w błąd
szan. moją klientelę, upraszam więc o zwró-
cenie uwagi na powyższy mój adres: Leszno
1 i Rymarskiej № 5, który tyle lat egzy-
stuje pod tym samym numerem i nie mam za-
miaru takowy zmienić. — Z szacunkiem

2078R **A. Płatek.**

Skład Włóczek filozeli i robót kanwowych 51. Nowy-Swiat 51,

naprzeciw apteki p. Lilpola.
Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłam mój
Magazyn w wielki wybór najmodniejszych to-
warów, które polecam po cenach przystępnych.
H. Schiwuj.

Pensja Żeńska

Gabrijeli Herman,
przy ulicy MARJENSZTADT № 1B.
przyjmują się jeszcze panien i przychodnie i
ensjonarki na bardzo dogodnych warunkach.

Kancelonowane Biuro Nauczycielskie Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,
do umieszczenia **Guwernerów i Nau-
ycieli**, obojga płci, tak krajowców jak i
granicznych, **Bony** różnych narodowości i
orepetytorów. 3391

Do sprzedania

areta używana, potrójna: Kocz z fordeklem,
etony, Amerykański i Wolanty, Bryczki na
dnego i na parę koni. Słizka № 13. 3389

Kanarki z Hartzu,

z miejscowości 3420
Andreasberger,
zwyczaj ładne i pięknie śpiewające, w wiel-
wymyśle, sprzedaje w **Hotelu Parыз-
a**, mieszkania № 91. — **C. H. ENGEL.**

Księgarnia Rуска N. Karbasnikowa,

w WARSZAWIE.
ulica hr. Berga, dom hr. Krasinski, z dniem
7 (19) Października r. b., zostanie
przeniesioną na ulicę Nowy-Swiat,
dom Zarządu Wojennego № 65. 3403

TANI

Magazyn Bławatny POD FIRMA

W. Kleczyński i Sp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Reursy Obywatelskiej,
zrobiwszy nader korzystne zakupy,
polecamy Szanownej Publiczności,
nasz bogato assortowany skład tak
w Materjały pół-wełniane, jako i czy-
sto wełniane, krajowe i zagraniczne.
Zadawalniając się zaś małym zy-
skiem, a licząc na wielki obrót, je-
steśmy w możności sprzedawać bar-
dzo tania, czego dowodem poniżej u-
mieszczony

Cennik: Wyroby krajowe.

Flanelki czysto wełniane, 2 1/2 lok. szer.,
lok. po kop. 60, 70 i 80.
Flanelki czysto wełn., 2 1/2 lok. szer. lok.
po k. 90, rs. 1 i 1.20.
Materjały gładkie, lok. po 20, 25, 30
i 35 kop.
Materjały czysto wełn., w dobrym ga-
tunku, 2 lok. szer. lok.
po kop. 75, 85, rs. 1 i 1.10.
Armury czysto wełn., na pokrycia fu-
ter i szub, lok. po rs. 1.15.
130, 1.55, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25, 2.50.
Kaszmiry czarne, w wielkim wybo-
rze, od kop. 60 za łokieć.
Chustki duże, czysto wełniane, od rs. 2
do 13 za sztukę.
Perkale białe od kop. 9 za łokieć.
Madapolam łokieć po kop. 18 i 20.
Atlas wełniany, 3 lok. szer., na kol-
dry, łokieć po rs. 1.35.

Nowości zagraniczne.

Cheviot Beige 2 łokieć szerokości
lok. po kop. 90.
Surènes uni 2 lok. szer., lok. po
rs. 1.25.
Cheviot Alington 2 lok. szer., lok.
po rs. 1.45.
Tricotine cardé 2 lok. szer.,
lok. po rs. 1.50.
Drap Tarascon 2 lok. szer., lok.
po rs. 1.65.
Drap Hampton double face, 2 lok.
szer. 1. po rs. 1.70.
Velvety czarne łokieć od
kop. 60.
Velvety kolorowe w wiel-
kim wy-
Wszelkie Podszewki borze na składzie. 2389R

F. Pietschmann,

w WARSZAWIE,
TŁOMACKIE № 3,
poleca
krajowe i zagraniczne
Węgla
wyborowych gatunków. 247R

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić osoby
interesowane, że Kantor mój przeniosłem obec-
nie pod № 55 ulica Nowy-Swiat, dom
W. Wilczewskiego. — Również donoszę, że
otrzymałem próby

Chmielu Rossyjskiego,
które potrzebujący mogą obejrzeć codziennie
w godz. od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
3357 **W. Wambach.**

Lekcje Tańca

udzielam. — Tłomackie № 9. — **K. Minakow-
ski.** art. baletu T. W. 3419

Zawiadomienie.

Kancelonowane Biuro Nauczycielskie Jozefa Łuczynskiego,

przeniesione zostało pod № 1a, przy
ulicy Trębackiej, róg Krakowskiego-
Przedmieścia nowy dom. Ma do umieszcze-
nia Nauczycieli i Nauczycielki różn. narodowości,
Bony niemieckie i francuskie świeżo przybyłe, Korepe-
tytorów, Osoby na demi-placę, na lekcje mu-
zyki, Rządów dóbr i innych ofcjalistów. 2526R

Najlepszym MYDŁEM

do mycia twarzy jest

MYDŁO z KWIATÓW

TATRZAŃSKICH.
Cena kawałka 25 kop.
Cena 1/2 tuz. rs. 1.25.
w Warsz. Chemicznym
Laborator., róg Miodo-
wej i Senatorskiej № 1;
Krakowskie - Przedm.
№ 1. 2469R

Skład Węgla i Drzewa J. Coreckiego,

przy ul. Siennej № 15 w Warszawie,
poleca węgiel w najlepszych gatunkach
krajowy i zagraniczny od kop. 90 do
rs. 1 za korzec.
Zamówienia przyjmują się miejską
pocztą.

Biorącym całe wagony ustępuje się
rabat. 3101

Browar.

W mieście gubern. Piotrkowie, jest do
sprzedania lub wydzierżawienia **Brow-
war Piwa Bawarskiego i Zwy-
czajnego**, z wszelkimi rekwiizytami:
prócz tego są 2 **DOMY** murowane
i drewniane, Ogrody fruktowy i
warzywny, z których dochód roczny rs.
1200, całej rozległości 1. □ 65000
oprócz tego jest gruntu ornego 10
mórg, z inwentarzem żywym i
martwym. Do kupna potrzeba gotówki
bardzo niewiele i warunki takowego są
bardzo dogodne. Wiadomość w Warsza-
wie, Dzika 4, u p. Tugendreicha. 2487R

Fabryka Pantofli filcowych,

istniejąca przy ulicy Złotej pod № 31, prze-
niesiona została na ulicę **Marszałkowską**
№ 49, lewa oficyna, 1-sze piętro, mie-
szkania № 3 i poleca swoje wyroby laska-
wej publiczności po umiarkowanych cenach.
Kupcom odpowiedni rabat. 2491R

W mieście powiatowem Janowie, gub. Sje-
dleckiej, za umiarkowaną cenę i na bardzo
dogodnych warunkach, jest do sprzedania lub
wydzierżawienia

FABRYKA KAPLI,

istniejąca pod obecną firmą przeszło lat 20.
Dom mieszkalny, oraz wszelkie zabudowania
są w dobrym stanie. Od stacji Biała D. Ż.
Warszawsko-Terespolskiej po sześć wiorst 19.
Razem z fabryką nabyć można pole i łakę
przeźrzeni około 20 morgów. Blizsza wiado-
mość udzieli A. Korsak w Siedlcach. 3368

KASSY F. WERTHEIM & C°

ogulotwałe i bezpie-
czeństwa z C. K.
Uprzywilejowanej
fabryki 1625R
W WIEDNIU,
Skład, Nowo-Zielna № 42.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

CZYTELNI

nowo-założona polska, ruska i francuska.
M. NEUDINGA, Leszno 12, wprost Proku-
ratorji. Abonament miesięczny kop. 50. Ka-
talogi drukowane. 3380

Są do sprzedania:

2 ogromne tumakowe salopy z takimże koł-
nierzem, 3 duże ładne szafy, serwantka i we-
locyped. Tamże można się dowiedzieć o roz-
maitych sprzętach do restauracji lub t. p. za-
kładu, od 4-6. Warecka 7, mieszk. 30. 3405

Niebiesko lakierowane emaljowane

naczynia kuchenne,

15,000 kilo, tania do sprzedania. Of. pod
F. 1378, przyjmuje Rud. Mosse, Berlin S. W.

Wyborna sposobność do nabycia

pięknych Jabłek,

po bardzo niskich cenach, takowe sprzedają
się w sklepie przy ulicy Trębackiej
№ 11. 2517R

Otrzymawszy na Skład Główny

Pantofle filcowe

damskie, męskie i dziecięce.

w wielkim wyborze, sprzedaje takowe
po cenach fabrycznych, a mianowicie
od kop. 75, 85, 1 rs. i wyżej.

Gustaw Kipman,

Magazyn Towarów Galanterijnych,
Senatorska № 6. 2180R

Handlującym odpowiadają się znaczny rabat.

Zakład najmu karet

Chmielna Nr 3.

Tamże meble, garderoba, dywan i
futra. 3160
Człowiekowi pracy, noey dzisiejszej

skradziono List Zastawny

z roku 1869 Lit. E. na rs. 100, № 150102.
Upraszam pp. Kolektorów przy zmianie o
zwrócenie uwagi i zatrzymaniu takowego.
Adres: Stacja Iwagorod drogi żel. Nadwi-
ślańskiej — **Juljan Janaczek.** 3421

Kapusty 1,200 kop.

Białej wyborowej, której głowy przecięciowo
waga 10 do 20 funtów, do sprzedania we wsi
Kuzmy nad samą Wisłą, 7 wiorst od miasta
Kozienic, bardzo łatwa dostawa dla wojsk do
fortecy Iwagorod, Góry Kalwarii i Warsza-
wy, można spławiać rzeką Wisłą. Wiadomość
na miejscu u Jakóba Glińskiego lub w War-
szawie: Świętokrzyska 20, w magazynie o-
bawia p. Tellera. 3215

W oborze zarodowej **Stara-Wies**, w pow.
Nowo-Mińskim, o 5 wiorst od st. dr. żel. Nad-
wiślańskiej **Cołsatynów** są do sprzedania

B Y K I

rasy Siemmental i Ayrshire. 2475

WAZNE.

Jeden ze znaczniejszych skła-
dów tabaczych w Warszawie,
posiadający wyrobną znaczną klien-
telę, położony przy jednej z pryncypal-
nych ulic, z powodu słabości właścicie-
la jest do sprzedania, na jak najdogo-
dniejszych warunkach. Lokal obszerny
z dwoma oknami wystawowymi od fron-
tu. Oferty pod literami D. D. D. przy-
muje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18
w Warszawie. 2503R

Nauka i wychowanie.

Pony francuskie, niemieckie, nauczycielki polski, Bguwernerowie, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro pedagogiczne. 16028

Kondycji na wyjazd poszukuje student uniwersytetu. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 7, „Makay“ od g. 2—4 po południu. 16055

Lekcje języka niemieckiego można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Swiat 67, w sklepie futer p. Konińskiego. 16065

Nauczycielka z patentem wyższym, posiadająca ruski, francuski, niemiecki oraz muzykę, szuka miejsca. Nowy-Swiat 32, w sklepie Krupskiej. 16073

Prancuzka z dyplomem pragnie dawać lekcje. Wiadomość u D-ra Kadiera, Nowy-Swiat 19. 16076

Lekcje muzyki i francuskiego języka udzielam prywatnie i u siebie. Ulica Marszałkowska 36, na 1-m piętrze. 16080

Nauczycielka z doskonałym francuskim i muzyką wyższą, poszukuje lekcyj po 30 kop. za godzinę, zbiorowe zaś u siebie po 3 rs. miesięcznie. Wiadomość w biurze nauczycielskim Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście 36. 15767

Niemka guwernantka z chlubną rekomendacją, posiadająca muzykę, język polski i rosyjski, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Porozumienie listowne: Ryga Kirchenstrasse 2, Frau Dr von Wilpert. — Tamże jest bona rodowita niemka. 15783

Muzyki uczyć gruntownie na własnym dobrym fortepianie po 4 rs., na miesiąc zaś po 5 rs. miesięcznie. Nowogrodzka 15, m. 14. 15783

Posady i Prace.

Osoba wysoko wykształcona przyjmuje tłumaczenia naukowej lub innej treści, z polskiego na francuski, angielski i niemiecki. Zajmuje się także przepisywaniem. Leszno 18, mieszkania 14, od godz. 2—3, z wyjątkiem niedziel. 15954

Przyjmują się portrety z fotografii kredową robotą, za bardzo przystępną cenę. Ulica Złota 19, mieszkania 16, codzień rano od godz. 9 do 1 w południe. 15970

Kucharz kawaler, z domu księcia L. Radziwiłła, obeznany z kuchnią polską i francuską, opatrzonej jak najchlebniej, świadectwami pierwszorzędnymi domów tu i zagranicą, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Józef Zimowski. Ulica Wilcza 11, stróż wskaże. 15957

Osoba bardzo biedna, mająca chorego męża bez nadziei życia i troje dzieci, uprasza o uprzejmie o udzielenie jej bielizny do szycia, którą to pracę zajmowała się dotąd. Ul. Piwna 7, dom Edelszteina, m. 9, 3-e piętro. 16059

Stróż bezdzietny, z dobrymi świadectwami, poszukuje służby. Tamka 37, m. 17. 16059

Młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca sklepowej. W razie żądania, może złożyć skromną kaucję. Oferty w „Kurjerze“ pod lit. S. S. 2500

Były obywatel ziemski obciążony rodziną, znajduje się obecnie bez żadnego sposobu do życia. Uprasza o jakiegokolwiek zajęcie, jako to: rzadę, ekonomę, pisarza, dozorcę lub szwajcara w jakimkolwiek zawodzie. Oferty uprasza się składać pod lit. M. D. 2499

Panna potrzebna jest zaraz, kompletnie uzdantiona w krawiecczyźnie i do nauki. Ul. Złota 12, Kurowska. 16078

Sklepową potrzebną jest do sprzedaży pieczywa, z kaucją 100 rs. Wiadomość: ulica Furmańska 3. 16102

W dobach Radzymin, 21 wiorsta od Warszawy szosą, wakuje od Nowego-Roku posada ogrodnika. Zgłaszać się wprost do dziedziczki lub rzadcy. 16085

Osoba posiadająca doskonałą muzykę i francuski język, poszukuje zajęcia albo miejsca, ma dobre świadectwa. Niecała 1, mieszkania 25, widzieć można od g. 11—3. 16063

Jeometra poszukuje uzdolnionego pomocnika. Wiadomość: Graniczna 11, handel win. 16063

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie, w bardzo dobrym gatunku, tania do sprzedania. Warecka 7, miesz. 5, drugie piętro, od godz. 10 do 2. 2480

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowa, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokoiów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tania, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 2467

Portmonetki, pugilaresy, woreczki, portwiesy, i wszelkie wyroby ze skóry poleca T. L. Breymer. Warszawa, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2370

Do sprzedania dwa futra damskie podobne lisami, jedno zupełnie nowe, drugie używane. Królewska 37, miesz. 4. 15996

Meble: elegancki garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, utrechtem kryty, urządzenie jadalnego pokoju, dębowa, oraz inne meble z kilku pokoiów, tania do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 15701

Lampy wykwintne i skromne, stołowe, wiszące, z brenerami duplex, żyrandol, kandelabry, świeczniki, lampy ścienne, buduarowe i gabinetowe tania do sprzedania. Sienna 3, stróż wskaże. 15985

Do sprzedania mundur szkoły realnej. Wielkość średnia, mało używany. Żelazna 34, sklep. 2503

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych niskich cenach, o czym na miejscu przekonanie się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na 2 domu przez się w podwórzu. 2503

Do sprzedania: kostium jedwabny ciemnoniebieski z aksamitem 20 rs., suknie: bordaux jedwabna, czarna z dżetem, z tureckich szali domowa, ponszka atlasowa nowa, vêtement z jedwabnej koronki hiszpańskiej 15 rs., wachlarze i t. d. bardzo tania. Plac św. Aleksandra 7, m. 26, u P. Kucharskiej. 16068

Jest do sprzedania komplet „Kłosów“, od 1-go do ostatniego. Reflektant raczy zostawić wiadomość pod liter. Z. Z., w kantorze tegoż pisma co zapłaci zechce. 16051

Kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. 16068

Meble. Kompletne urządzenie 6-ciu pokoiów, garnitur czarny i orzechowy elegancki, szafy rozbiorne, łóżka, umywalka, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko, biblioteka, oraz lustra, dywany, oleodruki, żyrandol, kandelabry, świeczniki. Do sprzedania razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej 26 i od Chmielnej 27, mieszkania 14. 16068

Koń rosyjski, siwy, 2 chomonta, furgon na resorach, wóz kolejowy, paka na obrok, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Swiat 4, mieszkania 12. 2510

Futro męskie niedźwiedzie tania do sprzedania. Bielańska 2, magazyn ubiorów męskich. 15941

Futro damskie do sprzedania. Ulica Bracka 4, mieszkania 2. 15943

Portepian do sprzedania. Wynajęcia, tania. Miodowa 5, u organisty. 15989

Portepiany Hofera i zagraniczne rs. 380—280. Nowy-Swiat 68. Strojzenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 15883

Krzypce węgierskie z futerałem do sprzedania za b. przystępną cenę. Tłomackie 1, stróż wskaże. Znać można od 8—9 rano i między 3—5 po południu. 2481

Różne: okrycia damskie, bielizna i futro do sprzedania. Nowy-Swiat 68, m. 42. 15680

Sprzedaje się rotunda z lisów niebieskich, używana, satin merveilleux pokryta. Obejrzyć można w magazynie parasoli A. Hoffert, Senatorska 2. 15856

Meble tania do sprzedania, garnitury różne, szeslongi, kozetki, fotele, łóżko z materacem, garniturek ze stołem używany, w dobrym stanie, za 35 rubli. Marszałkowska 71, u tapicera. 15867

Garnitur mebli francuski, biurko męskie o 15-ciu szufladach, lustro tremo, do sprzedania. Obejrzyć można od godz. 12—4, ul. Włodk róg Brackiej 2, miesz. 4. 15721

Porozstawiono do sprzedania łóżko oryginalne angielskie mosiężne z materacem sprężynowym i garnitur czarny aksamitem bordo pokryty, ze stołem, otomana dywanem perskim obita, oraz inne meble nowe i używane, za cenę przystępną. Nowy-Swiat 60, u tapicera. 15605

Powodu wyjazdu wyprzedają się łóżka ze sprężynami materacami, uprząż, ubranie dla furmana i naczyń kuchenne niedziane. Ulica Złota 37, miesz. 35. 15722

Kupuje książki: polskie, francuskie, rosyjskie, szyćchy, obrazy, miniatury, akwarele, porcelanę, kryształ, brzozy, zegary, dywany, makaty, pasy polskie, szale, meble i wszelkie przedmioty starożytne. Księgarnia B. Bołecwicz, Saski Plac 5, róg Królewskiej. 13276

Meble sprzedaje najtaniej własnego wyrobu, dobrej roboty, różne, orzechowe, mahoniowe, dębowa, garnitury wyściełane, szeslongi, oraz meble pokoje po cenie najprzystępniejszej zakład stolarski, Leszno 50. 13943

Do sprzedania: różne meble, obraz przedstawiający śmierć Seneki, sukna jedwabna jasna, dwa damskie palta wataw. Ulica Dzińska 19, Rutkowski. 15608

Wielocyped sprowadzony z zagranicy, najnowszego systemu, mało używany, jest do sprzedania. Żelazna, róg Prostej, 20E, u stróża. 15204

Futro męskie, niedźwiedzi czarne, z średnim włosiem, mało używane, do sprzedania. Ulica Długa 41, stróż wskaże. 2467

Meble do sprzedania: garnitur czarny wytwornie rzeźbiony, otomana, szesłazek damski buduarowy jedwabny, fotel duży, z jadalni umebłowanie dębowa, szafy rozbiorne i dwie mniejsze do bielizny i ubrania, toaleta damska dużych rozmiarów, wykwintnej roboty lustra czarne, stolice damskie, para łóżek orzechowych ozdobnych, pojedyncze łóżko orzechowe bogato rzeźbione, stolik do kart, kolumny czarne salonowe, komódki dwie z bronzami, szafeczki noce i umywalka z blatem marmurowym, zegar, obrazy, firanki z gżemami i rozetami i wiele sprzętów domowych tania. Bracka 12, u zarządzającego domem. 16115

Do sprzedania futra damskie nowe. Ulica Marszałkowska 37, mieszkania 6. 2517

Borożka nowa, silnie zbudowana, do sprzedania za cenę przystępną. Pańska 72. 16095

Jest do sprzedania wyżej młody ceter za cenę umiarkowaną. Mariensztadt 5, stróż wskaże. 16114

Kwiaty doniczkowe, kandelabry, frażetowskie do sprzedania. Zienna 5, m. 7. 16109

Pianino zagraniczne zaraz do sprzedania. Widok 8, mieszkania 10. 16095

Portepian palisandrowy mało używany, Małeckiego, do sprzedania za rs. 380. Ulica Gołębia 17. 16086

Pinczerki prawdziwe, ładne, odchowane, do sprzedania. Ulica Chmielna 26, mieszkania 10. 16064

Portepian za 235 rubli sprzedaje, przyjmuje komis sprzedazy takowych, wszelką reperację, strojenia wykonywa. Biernacki. Krucza 21, róg Alei Jerozolimskich. 16108

2 maszyny do sprzedania Singera i ręczna, pięknie szyjąca. Dzienna 23, m. 2. 16117

Szuba niedźwiedzia, granatowym suknem skryta, zupełnie dobra, do sprzedania, za rs. 90. Hoża 30B, miesz. 5. 2514

Łopielice wełna kryta, prawie nowe, obszerne, do sprzedania. Oboźna 2, m. 18. 16107

Kapusty około 4,000 pudów, do sprzedania, można kupić na pudy, kopy i na ogólną sprzedaż. Aleja Ujazdowska 11, w Nowej Szwajcarii. 16112

Meble czarne, orzechowe i dębowa, z ośmiu pokoiów, kompletne urządzone, lub częściowo, bardzo tania do sprzedania, oraz lustrum, franki, lampy, dywany. Ulica Twarda 6, pierwsze piętro, od frontu, na prawo, mieszkania 8. 16107

Za 55 rs. szuba z atlasu ljońskiego, podobna lamakami; palto syberyjskie, sukna czarna, kaszmirowa, negliz batystowy, kapy gobelinowe, para łóżek palisandrowych do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Swiat 19, mieszkania 16. 16111

Cetry trzy do sprzedania siedmiotygodniowe, okazowe-ładne, po psach przywiezionych z Anglii, także do sprzedania ceterka dwuletnia, kompletnie ułożona w polu; dubeltówka systemu Lankastera kalibru 12, razem z wszelkimi przyborami myśliwskimi, dywan ze skór wilezych, rogi jelenie, głowa kozła. Wiadomość: Bracka 12, u zarządzającego domem. 16116

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Swiat 42. 18

Sklep spożywczy z dystrybucją, narożny, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz w cenie rs. 750. Ulica Wronia 2, róg Prostej. 16003

Kuchnia, przekąski, piwo, bilard, do wydzierżawienia. Chmielna 31, restauracja. 16019

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie dwa folwarki graniczące z sobą, jeden w gub. Mińskiej, drugi w Grodzieńskiej, razem 3,000 dziesięcin. Blizsza wiadomość: Włodzimierska 1, miesz. 2, codziennie do godz. 11 rano. 16019

W każdym czasie jest do odstąpienia sklep kolonialno-dystrybucyjny w mieście powiat. Ciechanowie, nawprost poczty. Tamże jest i magiel przynoszący dochód. Potrzeba do tego interesu rs. 3000. Mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni, za rs. 200 rocznie. 16019

Restauracja w Dąbrowie Górniczej jest do wydzierżawienia od 1 stycznia 1885 r., jedyna w Dąbrowie, z obrotem 7—8,000 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu u właściciela domu J. Chętkowskiego, Dąbrowa, w Warszawie, Wspólna 6, m. 10. 15784

Sklep kolonialno-norymberski do sprzedania. Wiadomość u Zofii W. i S-ka, Jerozolimska 38, (róg Marszałkowskiej). 15786

Z powodu zmiany interesów familijnych jest do sprzedania zaraz sklep z towarami toaletnymi, perfumierją, towarami galanterijnymi i materiałami piśmiennymi, z kompletnym urządzeniem, za cenę stosunkowo bardzo niską, lecz za gotówkę. Wiadomość na miejscu, ulica Marszałkowska 50. 16002

W Żytomierzu do sprzedania posesja, położona w środku miasta, składająca się z domu, oficyny (27 pokoiów), z zabudowaniami gospodarskimi, ziemi 2,058 kwadr. sąż., duży owocowy ogród. Zamienić można na dom w Warszawie, lub sprzedać oddzielnie dom, oficynę, lub gruntu 600 kw. sąż. Dowiedzieć się i plan obejrzyć można: ul. Nowolipki 30, miesz. 6, od 4 do 7 wieczorem. 2493

30 trumien metalowych, gotowe żaloby, przybory pogrzebowe, poleca warszawski magazyn żaloby, Plac św. Aleksandra róg Wspólnej, 1-e piętro. 2444

Dystrybucja wraz z galanterją, zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Ulica Twarda 20. 16037

Sklep galanterijny, wraz z dystrybucją, w ruchliwym miejscu, do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Marszałkowskiej i Erywańskiej. 16110

Potrzebny jest kapitał rs. 10,000 na spłatę takież sumy na domu w Warszawie. Wiadomość u właściciela 6a, ulica Złota, lub w kancelarii hipotecznej miasta Warszawy, ulica Miodowa. 15843

Sklep wiktualny jest do sprzedania. Ulica Pańska 51. 16089

Sklep z eleganckim urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Świętokrzyska 2, róg Nowego-Swiatu.—Pokoik z osobnym wejściem, 7 rs. miesięcznie. 16049

L o k a l e.

Magie do sprzedania w każdym czasie. Róg Wilczej i Marszałkowskiej 17. 2482

Zakład mydlarski jest do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 5. 15962

Pokój z osobnym wejściem, z usługą, mieć z meblami i samowarem, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość Sińska 38, mieszkania 10. 15882

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. Tłomackie 9. 2468

Mieszkanie tuż za rogatką Zabkowską, z 8-u pokoiów, piwnicy, obszernej kuchni, uziemieniem dużego ogrodu, do wynajęcia zaraz, za 350 rubli. Wiadomość: Trębacka 9, w restauracji. 15917

10 pokoi na 1-m piętrze, ze wszelkimi wygodami i stajnią, na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna 1. 16043

Zaraz pokój do wynajęcia, z opalem, samowarem, usługą. Chmielna 11, m. 1. 16011

Jest do wynajęcia pokój, z osobnym wejściem, widny, suchy, wysoki i nie drogi. Ul. Złota 2A, m. 5, u p. Jagielskiej. 16006

Dwa pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7. 15915

Do wynajęcia pokój, na 1-m piętrze, wejście osobne. Nowogrodzka 31. 2513

Do wynajęcia każdego czasu, na 1-m piętrze, od frontu, salon z balkonem, 3 pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, komórka, wygodna, piwnica i góra wspólna. Krakowskie-Przedmieście 65; wprost resursy. 16113

Zaraz 6 pokoiów na parterze, z gazem i wszelkimi wygodami, może być na kantor lub proceder i pokoje kawalerskie. Ulica Włodk 19, trzeci dom od Marszałkowskiej. 16043

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka, Elektoralna 35. Właściciel, lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 2. Lakierzy, farby olejne, farby drukarskie.

Kroju uczyć najlepszą metodą francuską, gruntownie, przedko i tania, zbiorowo u siebie, po pensjach i w domach prywatnych, oraz wykonacz wszelką powierzoną robotę podług najnowszych żurnali. Wspólna 34C, róg Marszałkowskiej, miesz. 12. 2381

Ponczochy, skarpetki od kop. 40; także kamazze, nadrabianie. Senatorska 7. 15995

Hafty i znaczenie bielizny przyjmuje się w fabryce pończoch. Marjańska 4. 2158

Lekcje kroju bielizny i sukien udzielam wydoskonalonym sposobem, po umiarkowanej cenie, u siebie i na mieście. Warecka 7, mieszkania 5. 15829

Amerikanka, Hoża 10. Nie drogie ponczochy, skarpetki, nadrabianie. Nauka na maszynie. 2516

Tramwaj (kalendaryz) i „Wesoły Pasażer“ są najlepszymi źródłami dobrego humoru, a kosztują razem tylko 40 kopiejek. W wszystkich księgarniach. 15734

Plisowanie falban maszynowych, przyjmuje się magazyn ubiorów damskich Marii Fijałkowskiej, Elektoralna 28. 15732

Jest jadalnia dobrze procentująca, którą jedynie tylko dla nagłego wyjazdu za granicę za połowę wartości nabyć można. Ul. Chłodna 17. 16045

Akuszka Cetner, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym pokoju, z osobnym wejściem. Ceny możliwie niskie. Nowogrodzka 8. 15904

Akuszki są pokoje osobne dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska 60, mieszkania 14. 15209

Wamki wiejskie. — Ulica Pańska 19, akuszki. 15928

Wamki wiejskie u akuszki. Ulica Bielańska 1. 15935

Wamka z obfitym pokarmem, z małym długim, jest u akuszki. Ulica Hoża 15, wejście od Kruczej, miesz. 7. 16118

Męzka życzy przyjąć dziecię do piersi. Nowowiejska 2, stróż wskaże. 2515

Dnia 17 Października r. b. na Muranowie znaleziono pakunek z książkami różnymi. Właściciel takowych zgłosi się pod № 1 Nowolipie, do Ludwika Ciborowskiego po odbiór tychże. Warszawa dnia 18 Października 1884 r. 16088

Dziewczynka ośmiomiesięczna do oddania na własność. Wiadomość u akuszki Kucharskiej. Ulica Mokotowska 19, mieszkania 16. 15839